RYNEK PAPIERNICZY

NR. 1. 10 STYCZNIA 1928 ROK II.



RYNEK PAPIERNICZY

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY I PROPAGANDOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO, ARTYK. PISMIENNYCH I URZĄDZEN BIUROWYCH - ZABAWKARSTWA - PRZEMYSŁU I HANDLU TAPECIARSKIEGO ORAZ WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZERABIAJĄCEGO PAPIER JAK: INTROLIGATORNI - KARTONIARNI ORAZ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

WYDAWCA: BOLESŁAW KAPELA, POZNAŃ. **WYCHODZI CO 10 i 25 KAŻDEGO MIESIĄCA**

KONTO: Bank Przemysłow. - Poznań	Adres: **Rynek Papierniczy, Poznań, Wrocławska 18** Telefon 1826, 1827, 2832	Konto czekowe: P. K. O. Poznań, 208-680

Przedpłata: Prenumerata numeru pod opaską w kraju 2,40 zł kwartalnie; Prenumerata numeru pod opaską zagranicę 3,60 zł kw
Ogłoszenia: 1/1 strona 120 zł., 1/2 str. 70 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5,50 zł. Na stronie tytułowej i w tekscie 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% nadwyżki. Dla poszukujących posad 50% opustu. — Rabatu udzielamy przy ogłoszeniach 3 razowych 10%, przy 6-ciu razowych 15%, przy 12-tu razowych 20%, przy ogłoszeniach stałych 25%.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk artykułów bez podania źródła i autora wzbroniony

Nr. 1 **Poznań, dnia 10 stycznia 1928** **Rok II**

1928.

Z ukazaniem się pierwszego numeru nowego rocznika naszego czasopisma życzymy naszym czytelnikom, inserentom, jakoteż przyjacielom i współpracownikom serdecznego „Dosiego Roku". „Rynek Papierniczy", wierny swej zasadzie, wyrażonej w pierwszym zeszycie, starał się wypełnić odczuwaną oddawna potrzebę podobnego organu, i spotkał się w kołach zainteresowanych ze szczerem uznaniem, co dowodzą listy naszych abonentów i przyjaciół.

Stosunki w branży papierniczej były w starym roku nie takie, jakie być powinny, co zresztą odczuwać się dało w całej gospodarce krajowej. Nie brak jednak zwiastunów, którzy wskazują na wyjaśnienie się i stabilizację stosunków przemysłowych i handlowych, przesłanek, które są konieczne do zdrowego ruchu postępującego naprzód, a które, spodziewamy się tego wszyscy, w nowym roku nareszcie się zrealizują.

Jeśli przemysł, jako całość, ma odnieść sukces w zakresie swej działalności, jeśli jednostka znaleść ma w wykonywaniu swego zawodu radość i ujrzeć owoce swych starań, koniecznem jest studjowanie prasy zawodowej, podobnie jak w życiu posługujemy się przewodnikiem, obeznanym z wszystkiemi trudnościami drogi, którą będziemy musieli odbyć. Takim przewodnikiem chce być „Rynek Papierniczy" dla wszystkich fachowców także i w roku 1928-mym. Chce on dawać praktyczne wskazówki we wszystkich zadaniach codziennego życia, chce on obok pouczenia w kwestjach technicznych i zawodowych traktować także czysto gospodarczą i kupiecką stronę branży papierniczej jaknajobszerniej, aby stać się każdemu zainteresowanemu nieodzownym pomocnikiem.

Zadania te oraz inne wymagają współpracy wszystkich przyjaciół naszego pisma i zapewniamy sobie także na tem miejscu chętnie czynną pomoc naszych czytelników, inserentów oraz przyjaciół i współpracowników dotychczasowych, aby jaźń, która zawiązała się podczas współpracy w starym roku, stała się trwalszą i coraz to ściślejszą.

W myśli tej przestępujemy pełni nadziei i z szczeremi życzeniami próg Nowego Roku.

Poznań, Nowy Rok 1928.

Administracja i Redakcja dwutygodnika „Rynek Papierniczy"

Waluta i kredyt.

W październiku ub. roku sfinalizowaną została z wielkiem powodzeniem subskrybcja 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej, która w wyniku wytężonych wysiłków Rządu i całego społeczeństwa i widocznej poprawy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego utrwaliła kredyt Państwa na międzynarodowych rynkach pieniężnych, otwierając równocześnie szerokie perspektywy dla naszego życia gospodarczego. Pożyczka stabilizacyjna przeznaczona jest głównie — jak już sama nazwa jej wskazuje — na zabezpieczenie niewzruszalności waluty, której stałość, obok wytworzenia odpowiednich i sprzyjających warunków produkcji, jest podstawą równowagi gospodarczej Państwa. Od zapobiegliwej i przewidującej polityki Rządu, Banku Polskiego i banków prywatnych będzie w dużej mierze zależało jakie korzyści pożyczka ta nam przyniesie. Przy czternastu pożyczkach zagranicznych, wypuszczonych w październiku w łącznej wysokości dolarów 263.000.000 na rynku nowojorskim, zajęła Polska drugie miejsce. W transakcji tej, zakrojonej na większą skalę, brało prócz Państwa Polskiego, którego partycypacja wynosiła dol. 1.000.000, udział 6 państw, mających wielkie, a bodaj nawet miarodajne znaczenie na światowym rynku pieniężnym. Największa transza wynosząca dolarów 47.000.000, nazwana External Sinking Gold Bonds, została rozmieszczona z łatwością na rynku amerykańskim. Pożyczka stabilizacyjna wypuszczona po kursie 92 nom. wart. opiewa na dol. 62.000.000 i funt. szterl. 2.000.000 nom. wartości, a oprocentowana jest na 7 proc. w stosunku rocznym; okres umorzenia biegnie lat 20 po kursie 103 nom. wart. Zastrzeżony jest jednak skup przedterminowy w całości lub częściowo po 103 proc., poczynając od 15 października 1927. Przy uwzględnieniu nowo zaciągniętej pożyczki wynosi cały dług państwowy Polski dol. 474.586.109, a z tem obciążenie na głowę ludności dol. 15,80.

Uzyskanie pożyczki umożliwi realizację planu stabilizacyjnego, objętego Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927, którego najważniejsze postanowienia streszczają się w zarządzeniach budżetowych, skarbowych i administracyjnych, w ustaleniu sposobu zużycia otrzymanej pożyczki, w ustanowieniu stałego doradcy zagranicznego w Banku Polskim, w ustaleniu wartości złotego do złota (ustawowego parytetu złotego) nowy złoty o wadze 0,16879 grama czystego złota równa się 0,58 dawnego złotego w złocie — w wycofaniu z obiegu biletów państwowych i zastąpienie ich w połowie monetami zdawkowemi, w zmianach Statutu Banku Polskiego, w szczególności w kierunku podwyższenia kapitału zakładowego tego Banku z 100 na 150 miljonów złotych, a w podwyższeniu procentu pokrycia waluty na modłę zachodnich banków emisyjnych z 30 na 40 proc., stosowanego tak do biletów bankowych jak i depozytów z tem, że 3/4 tego minimalnego pokrycia musi być utrzymane w złotych monetach względnie w kruszczu. Podnieść należy, że w związku z wycofaniem biletów państwowych, oparciem całego obiegu pieniężnego na biletach bankowych i całym szeregiem zarządzeń, wynikających z planu stabilizacyjnego ze szczególnem uwzględnieniem dążenia do całkowitego skoncentrowania wpływów i funduszów państwowych w Banku Polskim, zyskuje Bank Polski, jako jedyna instytucja emisyjna, pełny wpływ na regulowanie obiegu pieniężnego z wielką korzyścią dla nowej waluty.

Jednocześnie z podpisaniem układu pożyczkowego weszła w życie umowa, zawarta jeszcze w lipcu ub. roku z 14-ma bankami emisyjnemi, dotycząca kredytu w wysokości dol. 20.000.000, którego gestję techniczną objął Bank Holenderski. Kredyt ten, jako cząstka kredytów stawianych krajom o słabej walucie przez banki emisyjne, celem uzdrowienia ustroju pieniężnego państw europejskich, ma dla nas o tyle większe znaczenie, że wprowadza dewizę pochodzenia polskiego na rynek międzynarodowy i zbliża nas temsamem do rynków zagranicznych.

Zmiana jednostki monetarnej na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r. (Dz. U. Nr. 88, poz. 790) uwzględniona już jset w ostatnich wykazach dekadowych Banku Polskiego w tym kierunku, że zarówno kruszec, jak i aktywa i pasywa, opiewające na obcą walutę, przeliczone zostały w stosunku: dawny złoty w złocie równa się 1,72 złotego w złocie nowej waluty. W związku z powyższem przeliczeniem wyeliminowaną została z aktywów Banku Polskiego różnica kursowa, obliczona na kruszcu, walutach i dewizach podług parytetu zł 5,58 — 8,9141 za 1 dolar w kwocie zł 214.433.064,41, natomiast ujawiła się w pasywach kwota zł 79.674.421,80 jako „rezerwa specjalna", przeznaczona zgodnie z planem stabilizacyjnym na fundusz zapasowy. Rezerwy kruszcowo-walutowe wynoszące pod koniec miesięca sprawozdawczego złotych 725.500.000, zatem około 80.000.000 dolarów, dają pełną rękojmię niewzruszalności waluty tembardziej, że z chwilą wpływu realizatu 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej, podwyższa się zapasy kruszcu i walut do sumy rekordowej zwyż 1.300.000.000 złotych. Kapitały własne Banku Polskiego dochodzą prawie do kwoty zł 200.000.000, a okoliczność ta w związku z przyszłą lokatą dla funduszu rezerwowego banku przyczyni się niezawodnie do przejściowego bodaj ożywienia rynku papierów procentowych.

Bank Polski rozwinął żywszą działalność kredytową. Suma kredytów dyskontowych, udzielonych przez Bank Polski, wzrosła w październiku ub. roku do kwoty zwyż zł 432.000.000. Ze względu na silne wzmocnienie rezerw walutowych był Bank Polski w stanie rozluźnić stopniowo obieg biletów bankowych, który pod koniec miesiąca sprawozdawczego wynosił ponad zł 929.000.000. Na podwyższenie obiegu pieniężnego wpłynęło obok zwiększonego zapotrzebowania kredytowego częściowo także zmniejszenie się wierzytelności na rachunkach żyrow. ze zł 255.661.747,45 do zł 214.918.228,61; obieg biletów zdawkowych i bilonu wynosił około 410.000.000 zł. Z powodu wzmożonego obiegu biletów bankowych, który wzrastając, doszedł do kwoty zł 929.000.000, obniżyło się pokrycie kruszcowo-walutowe i wynosi obecnie 80,97%.

W tem miejscu zaznaczyć należy, że Rada Banku Polskiego postanowiła podwyższyć wysokość zaliczek, udzielanych przy zastawie papierów państwowych 75 na 80% wartości giełdowej, celem zmniejszenia zaś kosztów kredytowych obniżyła stopę procentową od zastawów, zabezpieczonych papierami z 9½ do 9%, wreszcie znieść prowizję, pobieraną dotychczas od rachunków otwartego kredytu zabezpieczonego papierami, ustalając natomiast minimalną liczbę dni przy obliczaniu odsetek na 6 dni, a w okresach od 24-go do 1-go każdego miesiąca na 10 dni.

Rynek akcyjny znamionuje od czasu podpisania umowy pożyczkowej silniejsza tendencja, wyrażająca

się w poprawie kursów i w powiększeniu obrotów. Wzmogło się również zainteresowanie zagranicy naszym rynkiem papierów dywidendowych. Poprawa stosunków na rynku akcyjnym nie była jednak długotrwała, spadek kursów powstał z powodu ciasnoty gotówkowej na rynku pieniężnym, silniejszej realizacji zakupionych papierów, jakoteżosłabienia tendencji na giełdzie berlińskiej, niemniej jednak kursy utrzymują się przy zwyżce około 10%.

Ruch w akredytywach zagranicznych wzrasta, zwłaszcza w związku z eksportem owoców strączkowych. Ruch w winkulacjach zagranicznych również wzrasta poważnie, w szczególności o ile chodzi o przywóz owoców południowych, oraz żyta i owsa, sprowadzanego z Rosji, Rumunji i Węgier. Zauważyć tutaj należy, że nasz bilans handlowy wykazuje stały niedobór.

Życie gospodarcze pozostaje pod silnem wrażeniem i wpływem sfinalizowanej pożyczki stabilizacyjnej. Ogólnie przebija się optymizm i wiara w poprawę i konsolidację stosunków gospodarczych. Czas ostatni wykazuje we wszystkich niemal dziedzinach gospodarczych ożywienie, w czem dopatrywać się należy niezawodnie jednej z przyczyn trwającego zwężenia rynku pieniężnego. Zarówno banki państwowe jak i prywatne zaspakajały dosyć wydatnie potrzeby kredytu krótkoterminowego, mimo tego znaczna część materjału wekslowego dostała się na rynek prywatny. Rozpiętość między stopą procentową w obrotach pozabankowych, a stopą reglementowaną, jest nadal bardzo znaczna. Ciasnota pieniężna była hamulcem dla zwyżki cen, które w związku z ożywieniem obrotów handlowych wykazywały silniejszą tendencję. Płace wykazują tendencję zwyżkową, przyczem poprawę warunków uzyskali pracownicy zazwyczaj w drodze rokowań bez potrzeby porzucenia pracy. Wpływy z danin publicznych i monopoli są nadal zadowalniające. Wynoszą one np. w monopolu wódczanym już więcej aniżeli preliminowano. Dr. L. R.

Izby Przemysłowo-Handlowe.

Organizacja polskiego życia gospodarczego, wykazująca z każdym rokiem widoczny postęp, znajdowała niemałe utrudnienia wskutek braku jednolitej reprezentacji interesów gospodarczych. Mianowicie, jeśli oficjalną taką reprezentację posiadały województwa południowe i zachodnie w postaci Izb przemysłowo-handlowych, to nie posiadały jej jednak wcale ziemie byłego Królestwa Kongresowego i Kresy Wschodnie, gdzie istniały tylko zrzeszenia gospodarcze o charakterze prywatno-prawnym.

Ujednostajnie nie stanu prawego stanowi dopiero Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o izbach przemysłowo-handlowych, które stanowi podstawę do powołania do życia takich izb na całym obszarze Państwa, nakreślając jednocześnienia i zadania. W myśl tego Rozporządzenia izby przemysłowo-handlowe stanowić będą stałą reprezentację interesów gospodarczych przemysłu i handlu, nie jednolitą strukturę wszystkich izb oraz ich uprawprzyczem pod te pojęcia podpadają również górnictwo oraz przedsiębiorstwa finansowe, przewozowe, ekspedycyjne, ubezpieczeniowe, komisowe i pośrednictwo handlowe, nie podpada natomiast rzemiosło. Izby te są instytucją samorządu gospodarczego i osobą publiczno-prawną.

Do zakresu działania izb należy stawianie wniosków oraz udzielanie władzom spostrzeżeń i wiadomości, wyrażanie opinji o projektach ustaw i ważniejszych rozporządzeń, dotyczących przemysłu i handlu, przedstawianie postulatów z zakresu traktatów handlowych, tworzenie odpowiednich instytucyj i urządzeń w celu przyczyniania się do zaspokojenia potrzeb i ułatwienia warunków rozwoju życia gospodarczego, zakładanie, prowadzenie i popieranie szkół zawodowych i dokształcających, wyznaczanie rzeczoznawców, proponowanie kandydatów na stanowiska sędziów handlowych i t. p., ustalanie zwyczajów handlowych, wydawanie świadectw pochodzenia towarów, zbieranie danych statystycznych i opracowywanie sprawozdań o stanie życia gospodarczego.

Każda izba posiada osobny statut zatwierdzony przez Ministra Przemysłu i Handlu. Pierwsza część statutu zawiera regulamin wyborczy i jest wydawana przez wspomnianego Ministra. Drugą część uchwala izba.

Izba składa się z radców, którzy dzielą się na radców z wyboru, radców mianowanych przez Ministra Przemysłu i Handlu oraz ewentualnie radców kooptowanych.

Radcowie z wyboru powoływani są w 2/5 swej liczby przez ogół trudniących się przemysłem lub handlem osób fizycznych i prawnych, natomiast w 3/5 przez zrzeszenia gospodarcze, które wyznaczy Minister Przemysłu i Handlu, przyczem mogą być brane pod uwagę tylko te zrzeszenia, które istniały conajmniej trzy lata przed terminem wyborów.

Liczba radców z nominacji wynosi 1/10 liczby radców z wyboru, radców zaś kooptowanych nie może przekraczać również 1/10 radców z wyboru. Kooptacja należy do radców z wyboru i z nominacji.

Wyborcy dzielą się na grupy stosownie do ilości sekcyj, na jakie dzieli się izba (mogą istnieć sekcje: przemysłowa, handlowa, finansowa, górnicza i t. p.), każda zaś grupa może dzielić się na dwie kategorje, stosownie do wysokości opłacanego podatku przemysłowego. W ten sposób np. grupa handlowa może posiadać kategorje opłacających świadectwa przemysłowe I i II kategorji oraz kategorję opłacających świadectwa III i IV kategorji itp.

Budżet izby uchwala plenarne zebranie i składa go do zatwierdzenia Ministrowi Przemysłu i Handlu. Wydatki izby, które nie znajdują pokrycia w bezpośrednich dochodach izby, pokrywane będą z dodatków do podatku przemysłowego.

Izby przemysłowo-handlowe są organizacjami terytorjalnemi, obejmującemi swą działalnością określone okręgi. Inaczej mówiąc, obszar Państwa zostanie podzielony na odpowiednie okręgi, o których granicach postanawia Min. Przem. i Handlu po wysłuchaniu opinji odpowiednich organizacyj społeczno-gospodarczych. Podział ten winien w miarę możności uwzględniać podział obszaru Państwa na województwa i powiaty. Natomiast istniejący obecnie podział na okręgi izb, tam gdzie one istnieją, może być zmieniony, a nawet ilość tych okręgów może być zmniejszona, t. zn. poszczególne izby mogą być skasowane.

Na ten temat odbywały się już parokrotnie narady w Min. Przem. i Handlu z udziałem sfer zainteresowanych, przyczem podział Państwa na okręgi izb oraz ich siedziby zostały w ogólnych zarysach już postanowione. Mianowicie, projektowane jest utworzenie Izb: w Warszawie dla województwa warszawskiego; w Sosnowcu dla woj. kieleckiego; w Łodzi dla woj. łódzkiego; w Lublinie dla woj. lubelskiego i wołyńskiego, w Wilnie dla woj. wileńskiego, białostockiego; nowogródzkiego i poleskiego; we Lwowie dla woj. lwowskiego (z wyłączeniem kilku powiatów, przylegających do woj. krakowskiego) i dla woj. stanisławowskiego i tarnopolskiego z równoczesnem zlikwidowaniem dotychczasowej izby w Brodach; w Krakowie dla woj. krakowskiego i kilku powiatów woj. lwowskiego. Co się tyczy województw poznańskiego i pomorskiego, to postanowiono zlikwidować izby w Toruniu, dzieląc obszar tych województw pomiędzy izby w Poznaniu, Bydgoszczy i Grudziądzu. Sprawa izb w Bielsku i Katowicach zostanie załatwiona z chwilą rozciągnięcia Rozporządzenia o izbach na Górny Śląsk, co dotychczas nie zostało dokonane.

Jednocześnie prowadzone są prace nad regulaminami wyborczemi, w pierwszej linji nad regulaminem izby w Warszawie.

W ten sposób w bieżącym roku należy się spodziewać definitywnego powołania do życia izb przemysłowo-handlowych na całym obszarze Państwa. To stworzenie oficjalnej reprezentacji interesów gospodarczych przyczyni się niewątpliwie do ściślejszej współpracy wszystkich obszarów Państwa z sferami rządowemi, co będzie z pożytkiem dla życia gospodarczego kraju. Ster.

Przegląd ważniejszych rozporządzeń.

Radcy do spraw handlu zagranicznego. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 listopada 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 886) wprowadza godność radców do spraw handlu zagranicznego, których zadaniem będzie informowanie Ministerstwo Przemysłu i Handlu w sprawach ogólno-przemysłowych oraz współdziałanie przy organizowaniu wzajemnej wymiany handlowej między Polską a zagranicą. Radców do spraw handlu zagranicznego mianuje Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych na przeciąg 5 lat.

Prawo o nieuczciwej konkurencji.

Zmiany w ustawie.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 września r. b. wprowadziło pewne zmiany w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Dopuszczone zostało zadośćuczynienie pokrzywdzonemu za wyrządzone krzywdy osobistej natury przez wprowadzenie w błąd klijenteli — w drodze deklaracji publicznej prócz ogłoszenia wyroku.

Rada Ministrów może wydawać przepisy określające warunki urządzenia wyprzedaży.

Postępowanie karne wdraża się tylko na skutek skargi pokrzywdzonego (t. j. z prywatnego oskarżenia), a nie na jego wniosek (t. j. postępowanie z urzędu z udziałem prokuratora).

Wszelkie roszczenia prywatno-prawne mogą być dochodzone na drodze cywilnej bez wytoczenia sprawy karnej.

Usiłowanie przestępstw przewidzianych w ustawie jest karalne.

Sąd pokoju jest kompetentny dla przestępstw z art. 7 ustawy (jednostki ilościowe w sprzedaży oraz wyprzedaże).

Zmiana ustawy o opłatach stemplowych. Art. 67, 117, 136 i 137 ustawy powyższej zostały częściowo zmienione rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października r. b. Dz. U. Nr. 90, poz. 804. W szczególności: 1. karty umowy, sporządzone przez maklera, przysięgłego, a tyczące się transakcyj giełdowych zawartych na giełdzie towarowej, podlegają opłacie 50 gr; 2. pismo stwierdzające udzielenie poręczenia podlega opłacie 3 zł; opłata od podania wzgl. suma od opłat od wszystkich poręczeń, tyczących się tego samego zobowiązania, nie może przewyższać połowy opłaty od pisania stwierdzającego zobowiązanie, dla którego udzielono poręczeń; 3. pokwitowania z odbioru pieniędzy i papierów wartościowych podlegają zasadniczo opłacie 20 gr; 4. wolne od opłaty stemplowej są (art. 137 p. i) pokwitowania, stwierdzające odbiór pieniędzy lub papierów wartościowych których wartość nie przewyższa 50 zł.

Wiadomości i informacje.

Statystyka przemysłowa. Jak wiadomo, Główny Urząd Statystyczny rozesłał w ostatnim czasie kwestjonarjusze do poszczególnych zakładów. Główny Urząd Statystyczny zwraca w związku z tem uwagę, że zbierane dane statystyczne będą wykorzystane wyłącznie tylko do celów naukowych, oraz że udzielone z odpowiednich poszczególnych zakładów informacje będą bezwzględnie zachowane w tajemnicy. Należy zauważyć, że istotne cele statystyki przemysłowej wymagają, by poszczególne firmy z własnej inicjatywy przedkładały Głównemu Urzędowi Statystycznemu spostrzeżenia i życzenia co do ewentualnych poprawek i zmian, jakie winny być przeprowadzone w rozesłanych kwestjonarjuszach. Izby handlowe i przemysłowe ze swej strony proszą o przesłanie im odpisów tych uwag. Prz.

Wystawa polskich wzorów i próbek w N. Yorku. Amerykańsko-polska Izba handlowo-przemysłowa w Nowym Yorku i Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Yorku, organizuje, celem wzmożenia stosunków handlowych polsko-amerykańskich, stałą wystawę wzorów i próbek przemysłu polskiego w Nowym Yorku. Aby wspomniana Izba mogła rozwinąć propagandę wyrobów polskich na szerszą skalę

winni wytwórcy polscy postawić jej do dyspozycji większą kolekcję wzorów, celem wypożyczenia ich innym wystawom w Ameryce. Przyjmowane są także próbki wyrobów, nie nadających się obecnie do eksportu z Polski. Firmom zainteresowanym w nawiązaiu stosunków handlowych z Ameryką, także tym, które na ogłaszanie próbek nie reflektują, udzielą bliższych informacyj wszystkie Izby handlowo-przemysłowe w Polsce.

NOWE WYDAWNICTWA.

„Wiadomości Gospodarcze" Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie. Ukazał się zeszyt 23, zawierający sprawozdanie z posiedzenia plenarnego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie z d. 28 listopada r. ub., oraz sprawozdanie o położeniu gospodarczem w okręgu tejże Izby za październik 1927, przegląd ważniejszych rozporządzeń, ankiety, zwyczaje handlowe i rozmaite wiadomości.

FABRYKACJA PAPIERU i HURT

POLITYKA HANDLOWA.

Portugalja. Opłaty konsularne za uwierzytelnienia deklaracji załadowania, które wynosiły dotychczas 4% były powodem częstych zażaleń u rządu portugalskiego. Obecnie obniżono opłaty te na mocy rozporządzenia z dnia 5 grudnia ub. roku na 3%.

Badanie bibuły.

Często stosowane badanie bibuły podług wysokości ssania, t. zn. podług wysokości, do której woda się podnosi w arkuszu pionowo zawieszonym w przeciągu 10-ciu minut, nie jest tak pewnem, jakby to na pozór się oceniało. Miarę użytkowości bibuły tworzyło się z właściwości wsysania: czem wyżej woda się podnosi, tem lepszą winnaby być bibuła. Szczegółowe badania wykazały jednak, że bibuły, posiadające wielką wysokość ssania, odpowiadają celowi tylko bardzo niedostatecznie i są często nawet bezwartościowemi, ponieważ nie suszą atramentu nawet przy bardzo ostrożnej manipulacji, ale rozmazują go na papierze piśmiennym. Bibuły takie mają, obok bardzo wybitnej wysokości ssania, tylko bardzo nikłą zwilżalność.

Że wysokość ssania bibuły nie wystarcza jako miernik do ocenienia jej użytkowości, wynika z projektów dla nowych i uzupełniających metod badania, napływających z różnych stron. Ogólnego zastosowania nie znalazła jednak dotychczas żadna z metod tych.

Niedostateczność zwilżalności bibuły uwidacznia się dopiero wtenczas, kiedy po wysuszeniu atramentu na papierze piśmiennym takowy się rozmazał. Ssalność, warunkowana wysokością ssania potrzebuje być tylko tak wielką, aby płyn, wysuszony bibułą, został przez nią dostatecznie szybko w głąb i w bok wchłonięty.

O zwilżalności można sobie zrobić wyobrażenie, używając zwyczajną suszkę arkuszową. Bibułą o dobrej zwilżalności można plamy atramentowe i szerokie linje, nawet przy szybkiem przeciągnięciu suszki, czysto wysuszyć, przeciwnie bibułą o złej zwilżalności nie będzie można tego uskutecznić, manipulując bardzo ostrożnie. Atrament w wypadku ostatnim bezwzględnie się rozmaże. Droga do stwierdzenia zwilżalności jest tem samem dana i chodzi jedynie o to, aby badanie to wydoskonalić, aby można osięgnąć liczbowe dane wyników. Ostatnie można ustalić, stwierdzając, z jaką największą szybkością można atrament wysuszyć, wzgl. stwierdzając przy równej szybkości rozmiar, wzgl. długość powierzchni rozmazanej. Metoda ostatnia jest więcej prostą o tyle, że paski papieru, na których znajdują się płaszczyzny wycieków, można przechować jako dowody rzeczowe. Metoda ta została z powodu łatwiejszej manipulacji opracowana i rozszerzona. Krople atramentu są dla badań bibuły korzystniejsze, aniżeli szerokie linje za pomocą grafionu wykonane, ponieważ łatwiej jest zaopatrzeć papier w równomierne krople atramentu, aniżeli w linje o zawsze równej ilości tegoż; obrazy wysuszenia kropel są większe i wyrazistsze i pozwalają z tego powodu przy mierzeniu na stosowniejszą klasyfikację.

Celem wykonania badań nad wysuszeniem w stałych granicach szybkości, próbowano nasamprzód zastosować wysuszacz przekształcony za pomocą dźwigni ciężarkowej na rodzaj wahadła. Dalej stosowano wałek, pokryty bibułą w aparacie skonstruowanym podług zasady spadownicy Atwooda.

Oba aparaty mają tę dodatnią stronę, że nie potrzebują specjalnego przyrządu zapędzającego; jednak z powodu różnej grubości i różnicy powierzchni badanych bibuł, rezultat badań za ich pomocą uzyskany, nie jest precyzyjny. Z tego powodu wybrano drogę trzecią, przesyłając paski papieru piśmiennego, na którym umieszczają się krople atramentu równocześnie z paskami bibuły, która ma zostać zbadaną między dwoma małymi walcami, pędzonymi przez motor elektryczny. Pomimo to, że przyrząd ten był do innego celu urządzony, wynik był zadawalniający Składał się on z dolnego walca poruszanego i z walca wierzchniego, który poruszył się siłą frykcji, jako też z łożyska, w którem doprowadzało się paski papieru do walców. Średnica ich wynosiła 3,4 cm, długość 3,7 cm, ciśnienie walca wierzchniego 0,6 kg. Szybkość przeprowadzenia pasków papieru została obraną taka, że obrazy suszenia przy bibule o najmniejszej zwilżalności nie przekraczały długości 30 cm, wynosiła ona 10 cm w sekundzie.

Do badań używało się pasków papieru piśmiennego i bibuły, która miała zostać zbadaną, szerokości ca. 3 cm, długości ca. 30 cm. Na pasek papieru piśmiennego upuszcza się z wysokości 2 cm kroplę atramentu z kroplomierza, wkłada pasek ten natychmiast w łożysko aparatu i przepuszcza wspólnie z paskiem bibuły, doprowadzonym ukośnie, przez aparat. Na bibule odbija się stosownie do stopnia jej zwilżalności, krótszy lub dłuższy obraz suszenia atramentu. Miarodajnem do obliczeń zwilżalności jest nietylko długość, ale i szerokość obrazów, t. z. płaszczyzna cała. Aby jednakowoż badania uprościć, nie uwzględniono narazie stwierdzenia płaszczyzny.

W zestawieniu wyników są papiery także podług zestawienia włókien w grupy połączone w granicach tych uporządkowane podług rosnącej wysokości ssania.

Podług wyglądu wysuszonych linji, podzielono bibuły na cztery grupy. Grupa I-sza obejmuje te bibuły, które nawet przy najszybszem suszeniu nie wykazują rozlania się atramentu, grupa II-ga wykazuje bardzo nieznaczne rozlanie się tegoż, grupa III-cia wyraźne, zaś grupa IV-ta silne rozlanie się atramentu. Koordynacja pomiędzy stwierdzeniem długości pasków suszenia, a praktycznemi doświadczeniami była bardzo dobra. Porównanie praktycznych stwierdzeń z wysokością ssania wykazuje jednak, że zasadniczo posiadają dobre bibuły znaczną wysokość ssania, że pomimo to często zdarzają się wyjątki, które stwierdzenie używalności podług tej metody czynią bardzo problematycznem. Badanie z powierzchni przez stwierdzenie zwilżalności dostarczyło w każdym razie dla oceny liczbowej dobroci bibuły, wartości pewniejsze i z praktyką więcej się kryjące wyniki, aniżeli wartości wysokości ssania.

Niektóre rodzaje bibuły wykazują różne stopnie zwilżalności w kierunku długim i poprzecznym, jako też po stronie sitowej i wierzchniej. Różnica ta jest jednak nie wielką. Z powodu, że przypuszczać można, że obie strony nie zachowają się równomiernie, zaleca się badać obie strony.

W końcu trzeba dodać, że podział bibuł na mocy praktycznych doświadczeń na powiedziane powyżej cztery grupy zastosowany jedynie dla tego, aby umożliwić stwierdzenie wartości, odnalezionych przy porównaniu wysokości ssania z długością obrazów suszenia.

Dr. L. Rz.

Słownik fachowy papiernika.

aufschlagen des Zellstoffs — zmięszanie miazgi z wodą;
aufschliessen des Materials — rozrobienie materjału, rozpuszczenie materjału; przetworzenie materjału, roztworzenie materjału;
Ausbeute — uzysk;
Bleichbarkeit — stopień wybielenia;
Dehnung des Papiers — rozciągłość papieru;
Doppelfalzung — złom podwójny;
Falzbruch — złom;
Falzwiderstand — opór złomowy;
Festigkeitseigenschaft — właściwość wytrzymałości na rwanie;
Filtriergeschwindigkeit — szybkość przesączania;
Glanzkalander — satyniarka połyskowa;
Glanzpapier — papier połyskujący, papier błyszczący;
Glanzpappe — tektura połyskująca, tektura błyszcząca;
glätten — gładzić, wygładzić;
Glätter — gładziarz;
Glättfilz — pilśń do gładzenia;
Glättkalander — Glanzkalander;
Glättkammer — gładziarnia;
Glättpapier — papier gładzony;
Glättplatte — płyta gładząca;
Glättpresse — satynówka;
Glättstanze — wygładnik;
Glättstube — Glättkammer;
Glättung — gładzenie, wygładzenie;
Glättvorrichtung — gładzidło, przyrząd do gładzenia;

Glättwerk — gładuch, walec do gładzenia nie wykończonego papieru;
Hitzebeständigkeit — gorącotrwałość;
Leimfestigkeit — moc klejenia;
Lichtechtheit — światłotrwałość;
Mahlungsgrad — stopień rozdrobnienia;
Natronhydrat — wodorotlenek sodowy;
Natronverfahren — postępowanie, sposób, proces sodowy;
Natronlauge — ług sodowy, wodorotlenek sodowy;
Natronwasserglass — krzemian sodowy, szkło wodne sodowe;
Natroncellulose — drzewnik sodowy, błonnik drzewny, błonnik sodowy, włóknik sodowy;
Oelaufnahme — nasycenie się olejem;
Radierbarkeit — wycieralność;
Reisslänge des Papiers — długość rwania papieru;
Scheidefähigkeit des Papiers: osadzalność papieru;
Staude — odbieracz;
Streichmasse — masa do smarowania;
Verwendungsgebiet des Papiers — dziedzina zużytkowania papieru;
Wasserdruk — 1. druk, tłok wodny; 2. ciśnienie, nacisk wody;
Wasserdichtigkeit — wodoszczelność.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY.

Rosja. Jeden z współpracowników naszych pisze nam:

Życzeniu dowiedzenia się czegoś o Rosji sowieckiej, czynię zadość, pomimo to, że trudno jest nakreślić obraz, odpowiadający rzeczywistości. Stosunki rosyjskie są tak skomplikowane, że nawet obserwatorowi uważnemu, po dłuższym pobycie, wiele pozostaje niezrozumiałem i nieznanem.

Nie trzeba się łudzić nadzieją, że Bolszewja jest dziś krajem, podobnie, jak Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, przed stu laty, podatnym do pracy pionierskiej. Dziś uważa się jeszcze przedsiębiorcę, szczególnie na prowincji, jako wyzyskiwacza. Podatki nadmiernie wysokie, trudności na każdym kroku, a przedewszystkiem monopol zewnętrzny państwa, skazuje każdą próbę inicjatywy prywatnej na fiasko.

W przemyśle papierniczym występuje państwo, reprezentowane przez kilka wielkich trustów, jako budowniczy kilku nowych kompleksów fabrycznych. Powątpiewania o celowości tych przedsiębiorstw słyszy się nawet w kraju. Uwzględniając jednak z drugiej strony, że Rosja dzisiejsza straciła większą ilość swych papierni i fabryk celulozy z nowopowstałemi państwami granicznemi, szczególnie Finlandją, zrozumieć będzie można dążenia Sowietów podniesienia tej gałęzi przemysłu. Dochodzi do tego, że z wielkim zapałem propaguje się oświatę ludu i że stąd zużycie papieru wzrasta z roku na rok.

Państwo Sowietów, jako kraj rolniczy, może się jeszcze długo utrzymać jako takie. Zachodnioeuropejczykowi, który z gazet dowiadywał się tylko o rzeczach niekorzystnych w państwie komunistycznem, podpada tutejszy ład i porządek. W dziedzinie sztuki, szczególnie w teatrach wielkomiejskich daje się widowiska nieprzeciętne. Gościnność rosyjska, pomimo zupełnie zmienionego trybu życia nie zatraciła ze swej dawnej uprzejmości. Jednak raju komunistycznego nie zobaczy się nigdzie. Bieda najskrajniejsza, biurokratyzm prawdziwie rosyjski, często nienawiść i niechęć do rządu spotykamy na każdym kroku. Jednak uważny obserwator dostrzeże pod wszystko wyrównującą powłoką proletarjatu niektóre cenne wglądy. Inżynier rosyjski pracuje z oddaniem się i zaparciem samego siebie nad odbudową, która zasługuje na największy szacunek. Trudy i niedogodności są tak wielkie, że ich w krajach, o wyższym stopniu rozwoju przemysłowego wcale sobie przedstawić nie można. Życie papiernika rosyjskiego, szczególnie na prowincji jest bardzo trudnem i dowodzi, ponieważ wielu nie godzi się na obecny system rządów, o miłości ojczyzny Rosjan.

Stosunki w Rosji sowieckiej są dziś jeszcze takie, że obcokrajowiec trudno dłuższy czas będzie tu przebywał. Większa część obcokrajowców nie będzie się mogła przyzwyczaić do nowego systemu, jeśli przekonania polityczne nie będą im w tem pomocne. To co my uważamy za godne do osiągnięcia: dostatek, własność, komfort itd., poddany sowietów zmuszony jest sobie odmówić — a może nawet wcale do tego nie dąży.

Węgry. Założycielami nowej papierni w Türfö są Bank Handlowy w Peszcie, firma W. Leipziger w Budapeszcie i „Steyermühl" Towarzystwo Papierni i Wydawnicze w Wiedniu. Kapitał zakładowy wynosi 3 miljony Pengö. Papiernia będzie wyrabiała te gatunki papieru, które Węgry sprowadzały dotychczas z zagranicy za wyjątkiem papieru rotacyjnego i bezdrzewnego.

Algier. Algerja eksportowała w r. 1926 — 99,7% swej ogólnej produkcji kawy Halfa. Eksport wynosił 1.583.000 centn. metrycznych. Uwagi godnem jest fakt udziału Francji w wywozie surowca tego. Podczas kiedy Francja w r. 1913 tylko 0,77%, t. zn. 8693 cent. metrycznych Halfy skonsumowała, wzrosła liczba ta w roku 1926 na 10,7% ogólnego eksportu; osiągnęła ona 169.381 centn. podwójnych.

Szwecja. Zjazd szwedzkich fabrykantów celulozy siarczynowej w Sztokholmie postanowił, że współpraca tych fabryk, praktykowana dotychczas, ma mieć miejsce też na rok 1928.

Stany Zjedn. Ameryki Północnej. Meade Paper Company, Dayton (Ohio) buduje obok fabryki ekstraktów garbnikowych, która produkuje też miazgę drzewną i celulozę, fabrykę celulozy papierniczej, która będzie jednym z największych zakładów południowo-wschodnich Stanów Ameryki. Fabryka ta będzie bardzo korzystnie położona nad torem kolei Southern-Railway.

PRZEGLĄD PATENTOWY.

Patenty zagraniczne.

Sposób i przyrząd do gięcia papy twardej, fibry wulkanizowanej itd. Sächsische Cartonnagen-Maschinen A. G., Dresden. Pat. niem. D. R. P. 449.478.

Sposób wykonania ciał próżnych i płaskorzeźb z papieru, miazgi drzewnej lub podobnej masy. Hartpapierwerk Albert Schmidt, Leipzig-Stötteritz. Patent niem. D. R. P. 449.483.

Naczynia, wzgl. ciała próżne wykonywało się dotychczas w ten sposób, że masa zastosowana została przyssaną na formie sitowej i za pomocą nałożonej formy przeciwnej prasowana na pierwszej. Ponieważ ciśnienie prasy jest znaczne, winno próżne jądro być bardzo silne, tak że forma przyssania ma wagę poważną, z którego powodu przesuwać można ją jedynie za pomocą maszyn, wzgl. ścieśnionego powietrza.

Z powodu, że przy przyrządzie opatentowanym nie służy już jądro próżne do prasowania i winno być

wytrzymałem tylko na stosunkowo małe ciśnienie podczas przyssania masy, wykazuje ono też nieznaczny tylko ciężar, może być wykonane z lekkiego metalu i przenosić je można za pomocą prostych przyrządów.

WIADOMOŚCI z PRZEDSIĘBIORSTW.

Mirkowska Fabryka Papieru T. A. Ze sprawozdania na rok 1926/27 wynika, że okres ubiegły był na ogół pomyślny dla jej interesów. Mimo sześcio tygodniowego strejku produkcja papieru osiągnęła sumę 15 miljonów złotych. Pragnąć ją podnieść w jeszcze większym stopniu, tak pod względem jakościowym jak i ilościowym, zarząd przeprowadza szereg kapitalnych inwestycyj maszynowych, których koszt wyniesie około 3.000.000 złotych.

Bilans, zamknięty na dzień 30 czerwca 1927 r. wykazuje rozmiar interesów i zamożność przedsiębiorstwa. Przy kapitale akcyjnym 4.000.000 zł kapitały rezerwowe i amortyzacyjne przewyższają go półtorakrotnie przeszło, wynosząc łącznie: zł. 6.826.583,18, rzecz nie często spotykana w naszych stosukach.

Podobnie jest, gdy chodzi o inne pozycje: pozycjom, wierzyciele w pasywach (zł 1.635.991,63; t. 397.141,66) odpowiadają w aktywach: kasa złotych 77.546,11, „dłużnicy" zł 2.346.177,41 (z czego banki zł 174.138,85), papiery wartościowe zł. 67.049,25; towary i materjały w magazynach wynoszą złotych 3.794.474,79.

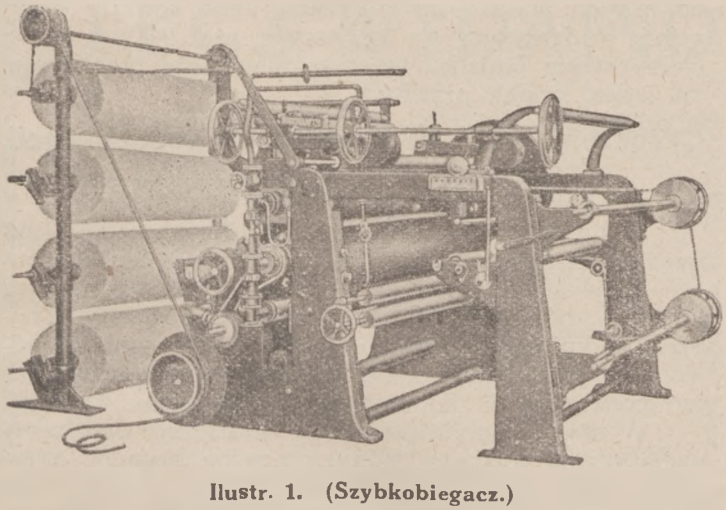
Rachunek zysków i strat zamyka się czystym zyskiem zł 1.189.925,97 już po odpisaniu na amortyzację zł 994.624,31. Na dywidendę w wysokości 10 wyznacza się zł 400.000.

Nie rozumiemy, dlaczego w bilansie pozycja „wierzycieli" podziela „kapitał akcyjny" i „kapitał amortyzacyjny". Nie zdaje nam się, aby miała to być najszczęśliwsza inowacja buchalteryjna.

PRZEROBKA PAPIERU - WYROBY PAPIEROWE

Urządzenie fabryki tektury falistej, — Wysokosprawne maszyny do racjonalnego wyrobu i przeróbki tektury falistej.

W szeregu środków opakunkowych, którymi posługuje się dziś przemysł, zajmuje jedno z pierwszych miejsc tektura falista. Jej taniość i różnorodna możliwość zastosowania spowodowały, że prawie we wszystkich gałęziach przemysłu stała się ona uniwersalnym środkiem opakunkowym. Zapotrzebowanie tektury falistej powiększa się z dnia na dzień, a wymagania które stawiają konsumenci do firm, budujących maszyny dla tej gałęzi przemysłu papierniczego są nadzwyczaj wielkie, tak, że maszynę, którą jeszcze przed kilku laty stosowano w fabrykacji tektury falistej, są uważane dziś jako zupełnie nieodpowiednie i nieracjonalne.



Ilustr. 1. (Szybkobiegacz.)

Jednostronnie oblepiona tektura falista.

Pod hasłem „racjonalnego wykonania najtańszego towaru jakościowego za pomocą nowoczesnych maszyn wysokosprawnych" stworzyło Akt. Ges. f. Cartonnagenindustrie (Tow. Akcyjne dla Przemysłu Kartoniarskiego) Dresden N. 6. Bautzenerstr. 116, maszyny spejcalne dla tej dziedziny, które nazwać można wzorowemi i które wykazują wszelkie techniczne nowości. Agregat taki przedstawia maszyna do fabrykacji jednostronnej tektury falistej Nr. 100/S, t. z. „Szybkobiegacz (ilustr. 1).

Zamaszysta, pomimo to zgrabna budowa — wynik dobrze przemyślanej konstrukcji — znamionuje szybkobiegacza zewnętrznie, który odróżnia się temsamem od wszystkich innych maszyn tego rodzaju. Już ta okoliczność, że na tej maszynie można przerabiać wszelkie rodzaje papieru, wchodzące przy fabrykacji tektury falistej w rachubę, bez jakiejkolwiek wymiany, wzgl. uzupełnienia jej części składowych, nadaje szybkobiegaczowi cechę wszechstronności. Jak już nazwa „Szybkobiegacz" wykazuje, stanowi właściwą wartość tej maszyny jej sprawność niedościgniona. Podczas kiedy szybkość robocza większej części maszyn tego typu nie jest większa niż 12 metrów na minutę, wynosi szybkość robocza „Szybkobiegacza" Nr. 100/S, przy produkcie końcowym jaknajlepszej jakości, do 24 metrów na minutę, — przez wbudowanie przyrządu uzupełniającego, składającego się z ogrzewalnych cylindrów, można szybkość tę do 40 metrów na minutę przyspieszyć. Pomimo to, że przez tak podpadającą różnicę sprawności można uzyskać bardzo znaczne potanienie produktu końcowego, można ostatnie za pomocą opatentowanego przyrządu do klejenia, który gwarantuje zaoszczędzenie środka klejącego o 40—50 proc. w stosunku do innych fabrykatów — jeszcze wyżej przesunąć.

Obsługa i nadzór nad „Szybkobiegaczem" są bardzo proste i zupełnie bezpieczne. Za pomocą lewaru ciernego wkłada się bez trudu cztery zwoje papieru w łożyska odwijaka. Założenie papieru uskutecznia się za pomocą przyrządu do zakładania w przeciągu kilku sekund. Pomysłowe ugrupowanie elementów obracających się pozwala na łatwy dostęp do maszyny ze wszystkich stron, co czyni ją łatwą do dozorowania. — Właściwości powiedziane powyżej, łącznie z minimalnem spotrzebowaniem siły zapędowej, czynią z „Szybkobiegacza" maszynę o wysokiej sprawności, niedościgniona do fabrykacji jednostronnie oblepionej tektury falistej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DETAL ARTYK. PIŚM., SZKOLNYCH i BIUROWYCH

Przegląd nowoczesnych metod pracy.

Staraniem Instytutu Naukowej Organizacji została otworzona pierwsza w Polsce wystawa urządzeń i systemów biurowych.

W miarę rozwoju stosunków gospodarczych, zmienia się również i rola biura. Z małego kantoru, o chrakterze pracy raczej kronikarskim, w którym księgowało się wyniki czynności ubiegłych, powstało wielkie biuro, które w nowoczesnem przedsiębiorstwie jest jego mózgiem i punktem centralnym, w którym zbiegają się nici z poszczególnych komórek. Powiązanie ich, stworzenie współdziałania pomiędzy różnemi działami pracy, opracowanie wspólnego planu, wybranie najlepszej drogi i kontrola ruchu, aby eliminować niepożądane odchylenia — oto zadanie pracy biura dzisiejszego. Jest ono nieodłączną częścią pracy twórczej, i czynności jego, dawniej uważane za nieprodukcyjne, obecnie siłą rzeczy należycie zostały ocenione.

Z drugiej zaś strony skoncentrowanie różnorodnej działalności, stworzyło konieczność rozporządzania znacznie większym i bardziej fachowem personelem. W miarę komplikacji systemu ekonomicznego, ilość pracowników rosłaby w nieskończoność. I to właśnie było powodem szukania nowych dróg i systemów, które zapobiegłyby temu zjawisku.

Obecnie praca biurowa, coraz bardziej podlega mechanizacji.

Wszystko, co nie wymaga zabiegów indywidualnych i ma charakter powtarzalności może być wykonane przez maszynę. Rola pracownika w wielkich biurach amerykańskich sprowadza się do roli operatora maszyny.

Wystawa obecna ma za zadanie zaznajomienie sfer zainteresowanych z wszystkiem, co w tej dziedzinie już zrobiono.

Zwiedzający z zaciekawieniem ogląda dziesiątki maszyn, zastępujących czynności człowieka.

Maszyny buchalteryjne różnych systemów, które same zapisują i wyrzucają salda, maszyny do sporządzania list płacy, faktur itd. poruszane napędem elektrycznym, pozwalają na wykonanie ogromnej ilości pracy, szybko i dokładnie. Wszystkie księgi pomocnicze, prowadzone systemem kartotek wertykalnych, mogą być przez nie księgowane.

Pozatem bogato przedstawia się dział maszyn kalkulacyjnych. Szczególnie ciekawą jest elektryczna maszyna, która sama mnoży i dzieli. Licznie reprezentowany jest dział drukarek automatycznych i powielaczy.

Do najbardziej skomplikowanych należy maszyna „Chollerith“, która swoją dowcipną konstrukcją, ściąga uwagę nawet laików, zastępuje ona pracę wielu ludzi.

Poza działem maszyn zwiedzający zapoznaje się z typami nowoczesnych biurek, urządzeniami archiwów i t. d.

Do jednego z ciekawych działów należą różnego rodzaju kartoteki, które mieszczą tysiące kont w małej przestrzeni, przy możności znalezieia pożądanych informacji, oraz podkreślenia specjalnych faktów za pomocą kolorowych sygnałów.

Z wyrobów zagranicznych tego rodzaju zwraca uwagę kartoteka systemu „Kardex“ z krajowych istnieje dotychczas jedynie wyrób Instytutu Naukowej Organizacji, która poza małemi typami, wystawił kartotekę rotacyjną na kilkanaście tysięcy kont.

Z działu statystycznego zwracają uwagę ciekawe tablice, sporządzone przez Instytut oraz przez firmę „Głogowski“.

Trzeba przyznać, że wystawa wypadła bardzo interesująco i miejmy nadzieję, że niewątpliwie przyczyni się do wprowadzenia racjonalnej organizacji do wszystkich biur w Polsce, gdzie jak dotychczas w większości panoszy się gnębiący wszystkich biurokratyzm.

Przedłużenie ulg w nabywaniu świadectw przemysłowych.

Przedłużono na rok podatkowy 1928 ważność okólnika Nr. 144 z dnia 20 stycznia 1926 r. L. D. P. O. 12053/III. 25., w którym zezwolono na prowadzenie księgarń wraz z uboczną drobną sprzedażą materjałów piśmiennych napodstawie jednego świadectwa przemysłowego III. kategorji handlowej, o ile przedsiębiorstwa te łącznie w księgarni i przy sprzedaży materjałów piśmiennych zatrudniają, oprócz właściciela lub zastępującego go dorosłego członka rodziny, najwyżej jednego dorosłego najemego subjekta, i o ile łączny obrót z księgarni i ze sprzedaży materjałów piśmiennych nie przekraczał w 1926 r. kwoty złotych 30.000.

Wymieniona ulga ma zastosowanie i do przedsiębiorstw nowopowstałych pod warunkiem jednak, że obliczony prowizorycznie przez władze skarbowe obrót nie przekroczy kwoty wyżej podanej.

W końcu zarządzono, aby w wypadkach odmownego załatwienia próśb izba skarbowa zawiadamiała odnośnych płatników, że przeciw tego rodzaju decyzjom, wydawanym na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, nie przysługuje im żaden środek prawny.

Orzeczenia N. T. A. w sprawach podatkowych.

Tylko jedna Komisja odwoławcza ma prawo roztrzygać odwołanie podatkowe.

Wskutek skargi, wniesionej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie p. S. L. we Lwowie przeciwko wymiarowi podatku przemysłowego za pierwsze półrocze 1924 r., orzekł Najwyższy Trybunał Administracyjny nieważność rozstrzygnięcia odwołania przez subkomisję Komisji odwoławczej, mimo potwierdzenia jej następnie przez pełną Komisję.

W skardze podniesiono, iż zaczepione orzeczenie wydała subkomisja, a referat na pełne Komisje ograniczył się tylko do podania pełnej Komisji odwoławczej ilości załatwionych przez subkomisję odwołań, bez podania jednak imion i nazwisk rekurentów, treści rekursów i treści uchwał subkomisji, które następnie pełna Komisja „in blanko“ zatwierdziła bez zapoznania się ze sprawą sprawy rekurenta. Uchwały powziętej w ten sposób nie można uważać za decyzję pełnej Komisji, lecz tylko subkomisji, która nie jest uprawnonią do rozstrzygania odwołać. Najwyższy Try-

bunał Administracyjny przychylił się do zapatrywania skargi i uchylił zaczepione orzeczenie.

Jak ujawniają protokóły, przedstawione w odpisach przez władzę pozwaną, odbyło się w dniu 7 stycznia 1925 r. plenarne posiedzenie Komisji odwoławczej przy lwowskiej izbie skarbowej, które mając do załatwienia 13.863 odwołań przeciw wymiarom podatku przemysłowego za pierwsze półrocze 1924 r., podzieliła się na cztery podkomisje, celem opracowania i przygotowania wniosków na poszczególne odwołania dla planu Komisji. Podkomisje te pracowały w dniach 7, 8, 9, 12, 13, 14, 19, 20, 22; 23; 29; 30 i 31 stycznia 1925 roku, w których ukończyły cały im powierzony materjał, w dniu zaś 31 stycznia r. z. otwarte o godzinie 1,30 plenarne posiedzenie Komisji odwoławczej zatwierdziło jednogłośnie wszystkie wnioski na odwołanie, opracowane i przygotowane na poszczególnych podkomisjach. (Orzeczenie z 10 października 1927 r., R. 1183/25).

Bogaci dłużnicy.

Był raz kiedyś kupiec papierniczy w ...., który wierzył jeszcze w dobrych, rzetelnych, punktualnych ludzi, na którychby można polegać, a kiedy przyszedł klijent do jego sklepu, który nie mógł kupić za gotówkę, to otwierał mu nasz papiernik chętnie swą grubą księgę kontową. Foljant wykazywał pokaźną objętość, a sumy długów kochanych klijentów wzrosły niepomiernie. Wtenczas nadszedł dzień, w którym nasz kupiec papiernik zmarszczył czoło, ponieważ znajdował się w kłopocie i strapieniu, nie wiedząc, skąd wziąć takie ilości gotówki, aby zaspokoić swoich, coraz to natarczywiej występujących wierzycieli. Wkładał on napróżno rękę do wielkiej torby od pieniędzy, jednak znalazł tam tylko gołe ściany, a kiedy poprosił swój bank, aby mu dopomógł tymczasowo w biedzie, oświadczono mu grzecznie, ale stanowczo, że konto jego jest już znacznie przeciążone i że o udzieleniu dalszego kredytu mowy być nie może. Wyjście z sytuacji trzeba było pod każdym warunkiem znaleść, i dlatego zwrócił się nasz kupiec papiernik poraz wtóry do swych dłużników, teraz nieco energiczniej niż uprzednio i prosił szanowną klijentelę, będąc w wielkiej potrzebie, zwrócić mu, bądź co bądź „jego" pieniądze. Chciał on się nawet, jak to wyraźnie podkreślał, zadowolić większemi spłatami. Ale i to nie pomogło. Wszystkie drzwi pozostały zamknięte. Wzruszano ramionami, mówiono o złych interesach, Pociechy na dalszą metę nie stanowiły jednak dla naszego kupca pociechy. Wtenczas, w największej biedzie, ogłosił w dzienniku, że poszukuje pożyczki, streścił krótko swe położenie i otrzymał mnóstwo ofert, pomiędzy innymi nie mniej, jak trzy, od — swych dłużników. Nie jest to bajką, ale prawdą, gorzką prawdą, która daje dużo do myślenia! (Papierwelt).

NOTATKI.

Reklama w Anglji. Angielskie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe uprawiają w ostatnim czasie niebywale ożywioną reklamę. Szczególnie rozdawają reklamowe torebki do papierosów i udatne nowości z dziedziny przyborów piśmiennych.

Wyzyskanie nakazu policyjnego. W Wiedniu i Monachjum, jak i w niektórych innych miastach, osoba zaśmiecająca ulicę papierami musi natychmiast

płacić grzywnę policjantowi, który schwyci ją na gorącym uczynku.

Skorzystał z tego rozporządzenia pewien sprytny właściciel restauracji monachijskiej i kazał na ulicy, w pobliżu swego zakładu, rozdawać karteczki z naapisem: „Proszę nie rzucać tej kartki na bruk uliczny, bo to kosztuje dwie marki. Restauracja taka i taka poleca przy sposobności swe potrawy i napoje". Pr.

Różne wartości. Pewne pismo szwajcarskie wylicza, jakim sposobem drobne i bezwartościowe przedmioty mogą nabrać wysokiej ceny.

Poeta Henryk Longfellow mógł wziąć zwykłą kartkę papieru, wartości 1/10 centa, nabazgrać jakieś wiersze i nadać jej wartość 5.000 dolarów.

To się nazywa talent.

Ford może wziąć taką samą kartkę, napisać kilka słów i kartka będzie wartą miljon dolarów.

To się nazywa kapitał.

Zdolny rzemieślnik może wziąć kawałek stali wartości 3 centów, przerobić go na sprężynę do zegarka i w ten sposób zarabiać setki dolarów.

To się nazywa zręczność.

Mnóstwo fałszywych banknotów niemieckich. Czasopisma niemieckie donoszą, że w obiegu znajduje się mnóstwo fałszywych banknotów, mianowicie po 5, 10 i 20 marek rentowych. Pomimo usilnych starań władz fałszerzy banknotów wykryć nie zdołano.

Zakaz używania makulatury do owijania artykułów spożywczych. Ministerstwo dla spraw zdrowia publicznego i wychowania fizycznego w Czechosłowacji stwierdziwszy, że w kraju całym używają kupcy stare gazety oraz inną makulaturę zadrukowaną do opakowania towarów spożywczych wydało zakaz opierający się na tem, że towary spożywcze owinięte w makulaturę mogą wywołać obrzydzenie, a na domiar stara makulatura może przyczynić się do roznoszenia zarazków chorobotwórczych. Kary za wykroczenie przeciwko temu rozporządzeniu stosowane będą według przepisów księgi o artykułach żywnościowych „Codex alimentarius". Również polecono organom policyjnym w Czechosłowacji, ażeby energicznie badały, czy kupcy nadal nie używają makulatury w celu wspomnianym.

Nowe znaczki pocztowe w Portugalji. Z okazji 600-letniej rocznicy niezawisłości Portugalji wyda poczta krajowa nową kolekcję znaczków pocztowych z wizerunkami ówczesnych walk i przywódców wojennych. Stowarzyszenie portugalskie „Socieda de Historica da Independencia de Portugal" wysyła prospekt z rycinami znaczków jubileuszowych zawierający 15 podobizn znaczków dla Portugalji i 12 podobizn znaczków dla wysp Azorskich za 9,85 i 6,80 eskudos. Dochód z tej sprzedaży ma posłużyć, by do roku 1940 — w którym dopiero wspomniana rocznica obchodzoną będzie — zdobyć kapitał na urządzenie wystawy międzynarodowej, zakupienie pałacu na muzeum wojenne i na obchód 300-letniej rocznicy niezawisłości.

Prywatny handel papierem w Rosji zamiera. Rosyjska gazeta przemysłowa donosi, że o likwidacji hurtowni papieru „Papier i Karton" przestał na obszarze całej Rosji istnieć wogóle hurtowy handel papierem. Pozostały jeszcze liczne prywatne składy detaliczne, sprzedawające papier. — Niezawodnie i te składy zaginą z biegiem czasu pod rządami rosyjsko-bolszewickiemi.

Dział filatelistyczny na międzynarodowej wystawie „Pressa" w Kolonji. Jak z Niemiec donoszą, to na wystawie „Pressa" w Kolonji przewidziany jest też oddział dla czasopism filatelistycznych i dział upowszechniających wiedzę o znaczkach pocztowych. — Dział wydawnictw filatelistycznych oraz eksponatów stowarzyszeń filatelistycznych zapowiada się okazale. Dział ten da wyobrażenie doskonałe o wszystkich działach wiedzy filatelistycznej, o zbiorach pocztowych i handlu takowemi. Oprócz tego dział ten zaciekawi zwiedzających wystawę prasową filatelistów licznemi okazami bardzo rzadkich i cennych znaczków pocztowych.

Niebezpieczne maszyny do pisania! „Associated Press" donosi z Chin, że podczas walk tamtejszych omałoby nie została przez żołnierzy chińskich zburzoną stacja misyjna baptystów amerykańskich w Yachowfu, gdyż znajdowały się w niej maszyny do pisania! Żołnierzy chińscy, którzy nigdy nie widzieli maszyn piszących, uważali takowe za niebezpieczne instrumenty wojenne i tylko z wielką biedą udało się kierowniczce stacji misyjnej przekonać żołnierzy chińskich, że „niebezpieczne" instrumenty służą nie do czego innego tylko do pisania .

GRAFIKA i POKREWNE ZAWODY

Syndykat Dziennikarzy Polskich Pomorze (S. Dz. P. P.)

Na zebraniu konstytucyjnym w dniu 13 października r. ub. w Pelplinie, poprzedzonym zjazdami koleżeńskiemi w Tczewie, Bydgoszczy i Grudziądzu, reprezentującemi większość pism pomorskich, powstało towarzystwo zawodowe p. n. „Syndykat Dziennikarzy Polskich Pomorza" z siedzibą w Tczewie.

Celem syndykatu jest obrona interesów stanu dziennikarskiego. Terenem działalności syndykatu są: województwa pomorskie, w. m. Gdańsk i okręg nadnotecki. Zarząd towarzystwa tworzą: prezes M. Majerski-Tczew, wiceprezes J. Matłosz-Pelplin, sekretarz A. Markwicz-Grudziądz, zastępca sekretarza Fr. Sędzicki-Sopoty, skarbnik St. Lewandowski-Pelplin.

Syndykat Dziennikarzy Polskich Pomorza jest wpisany do rejestru stowarzyszeń sądu powiatowego w Tczewie. Adres Syndykatu: Tczew (Pomorze) ul. Kościuszki 27.

Jakie próby materjałów drukarz może sam wykonać.

Powyższy temat został omówiony przez inżyniera Pawła Kauschke 27 października r. ub. w lipskiem Towarzystwie Drukarskiem. Wywody jego były następujące:

Jeśli drukarz chce mieć dokładne pojęcie o materjałach, które kupuje i ma z nich zrobić użytek, może się przekonać o ich wartości zapomocą dwóch metod: fizycznej i chemicznej. W prostszych wypadkach, przy pewnem zastanowieniu, może sam przepro-

wadzić niektóre doświadczenia, przeważnie jednak są do tego potrzebne przyrządy, a szczególniej wiadomości z chemji. W tych wypadkach musi on się zwrócić o pomoc do chemika i nie wystarczy dać temuż próbkę materjału bez bliższych wyjaśnień. Jeśli tak uczyni — otrzyma jedynie wynik badań pod postacią liczb, zaledwie dlań zrozumiałych. Jeśli jednak da chemikowi niezbędne punkty wytyczne, do czego badane materjały służyć mają, to wskazania te zostaną uwzględnione przy doświadczeniach i orzeczeniem i rezultatem będzie dokładne wyjaśnienie tego czy materjały dadzą się zastosować z dobrym czy złym wynikiem.

Oto są poszczególne metody, któremi drukarz sam się posłużyć może.

Przy badaniu papieru każdy praktyk łatwo ustali spoistość przez zdolność zatrzymywania kresek atramentowych. Zmierzenie grubości papieru mikrometrem oraz ciężaru 1-go metra kwadratowego zapomocą wagi można zawsze łatwo wykonać. Czy papier zawiera drzewo można rozpoznać przy dotknięciu roztworem fluroglucyny po występującem i pozostającem czerwonem zabarwieniu. Stopień rozmielenia masy można rozpoznać do pewnego stopnia przy rozdarciu papieru po długości i składzie włókien. Można poznać czy papier jest wolny od obcych przymieszek przez spalanie, ponieważ papier bez przymieszek spala się prawie bez pozostałości, podczas gdy z przymieszkami pozostawia mniej lub więcej zbity popiół. Jeśli należy określić liczbowo procent zawartości obcych przymieszek w papierze, to już jest oobowiązkiem chemika. Pozatem chemik również powinien ustalać poszczególne części składowe materjału, dalej łatwość rozdzierania się, rozciągliwość i czynić wszelkie inne doświadczenia brane pod uwagę tylko w niektórych wypadkach.

Przy badaniu masy do odlewania walców, określenie jej składu chemicznego nie ma dla praktyka żadnego znaczenia, on sam może ustalić czy wady występujące przy użyciu walców polegają na braku jednolitości, na obecności miejsc porowatych i szczelin, na odlewie nierównym, lub wogóle wadliwym.

Przy pewnej uwadze może on również zaobserwować, czy walce nie są zgięte, lub niezupełnie równolegle obsadzone i inne jeszcze okoliczności.

Są jednakże zdarzenia, wobec których drukarz stoi przed zagadką i zanim wyda jakiś sąd musi zbadać zarówno użytą farbę, środki zastosowane do mycia jak i wszelkie inne warunki.

Co się tyczy środków do mycia, to muszą one odznaczać się jaknajwiększą zdolnością do rozpuszczania farby, a równocześnie zupełnie nie działać niszcząco na masę walcową i czcionki. Powinny mieć słaby zapach, być niewątpliwie higjeniczne, nakoniec posiadać taką łatwość ulatniania się, która jest właśnie odpowiednia do danego celu.

Zdolność rozpuszczania farby może praktyk ustalić zalewając świeżą plamę z farby na papierze środkiem do mycia i uważając, jaką ilość tej farby w stanie rozpuszczonym zabiera ze sobą ściekający płyn do mycia.

Wszelkie inne doświadczenia muszą być przeprowadzone przez chemika .

Badanie farb wymaga dokładnego znawstwa ich części składowych i musi być czynione przez doświadczonego fachowego chemika. Drukarzowi wystarczy rozpoznanie wad farby np. przerywanie się, pryskanie przesiąkanie, rozlewanie się, złe wysychanie i t. d. i znaleść stosowne środki zapobiegawcze, których znajomość zawdzięcza swemu praktycznemu doświadczeniu. Gdyby nie mógł jednak sobie z tem poradzić, zawsze pozostaje mu możność zwrócenia się do fachowego znawcy farb.

Niemożliwem również dla niefachowca jest badanie różnych stopów metalowych. To badanie właśnie należy do najtrudniejszych zadań nawet dla chemika. Praktyk może próbować rozpoznawać części składowe stopów z wyglądu metalu przy przełamaniu, dotyczy to głównie metalu do stereotypji oraz różnych stopów do maszyn zecerskich. Są tu jednak możliwe duże omyłki, ponieważ złom wypada rozmaicie stosownie do

tego czy metal zastygał wolno czy był ostudzony nagle.

Główną uwagę musi praktyk skierować na to, by przy odlewaniu była utrzymana właściwa temperatura, a ta leży od 30 do 50-ciu stopni wyżej od właściwego punktu topienia.

Punktem topienia dla metalu do linotypu (3 proc. cyny, 12 proc. antymonu) jest około 250 stopni, dla metalu do typografu (2 proc. cyny, 12 proc. antymonu) jest około 255 stopni, dla metalu do stereotypji (3 proc. cyny, 15 proc. antymonu) około 275 stopni.

Przy różnorodności temperatury niemożliwem jest rozpoznać ją przez zanurzenie w metalu karty papieru po wynikłej na nim brunatności, która może wypaść rozmaicie stosownie do składu papieru. Najbardziej celowem jest tu użycie termometru, a mianowicie takiego, który został zrobiony nie ze szkła, lecz ze stopionego kwarcu, ponieważ taki nie pęka nawet przy bezpośredniem zanurzeniu go w roztopionym metalu.

Dalej wyjaśnia prelegent, że od właściwej temperatury zależy nietylko dobroć odlewu, lecz i ilość tworzącej się szlaki, wskutek antymonu. Jeśli po powtórnem stopieniu metal odchyla się od pierwotnego ustosunkowania części składowych, co można rozpoznać po zmiękczeniu stopu, to należy dodać odpowiednie ilości cyny i antymonu. To jednak można dokładnie stwierdzić jedynie na podstawie gruntownego badania.

Prelegent wspomniał również o oksydacji czcionek metalowych i zaznaczył, że przyczyny oksydacji jeszcze nie zostały dotąd należycie wyjaśnione.

Prelegent zapomocą doświadczenia wykazał, że przy dotykaniu różnych metalów, powstają wyraźne prądy galwaniczne, które powodują szybką oksydację. Może dalsze próby posłużą do stopniowego wyjaśnienia sprawy oksydowania.

W zakończeniu przytoczył jeszcze łatwe do uskutecznienia próby zapomocą których może być np. ustalona dobroć gatunku tkaniny. Aby wypróbować perkal lub płótno, należy zeskrobać zeń apreturę tak, by budowa tkaniny była wyraźnie widoczna i znajdujące się na powierzchni 1 cm^2 włókna mogły być przez lupę porachowane. Do ustalenia grubości włókien używa się mikrometru.

Technika drukarska.

Maszyny offsetowe bardzo szybko rozpowszechniły się; obecnie jednak zamówienia na te maszyny stały się rzadsze. Na zmniejszenie się zapotrzebowań wpłynęło głównie to, że maszyny offsetowe wymagają urządzeń do przenoszenia tekstu na płyty. Drukarnie, nie posiadające litografji, sprowadzając offsety, narażone są na wielkie koszty, co wstrzymuje rozpowszechnienie tych maszyn. W Ameryce zaobserwowano zmniejszenie się druku na tych maszynach; podobny fakt stwierdzono również na zjeździe właścicieli drukarń w Niemczech.

Nie można jednak z powyższego wyciągnąć wniosku, że druk offsetowy zaczyna ginąć. Przeciwnie podkreślić należy, że obecnie specjaliści pracują nad ulepszeniem tego druku; między innemi starają się znaleść sposób lepszego wyrabiania płyt cynkowych do druku offsetowego, a nawet otrzymano już pewne rezultaty.

Niemniej w Anglji i w Ameryce studjowane są trzy nowe sposoby, które umożliwić mają drukowanie na maszynach drukarskich płaskich z płyt trawionych.

Światłodruk (heljograwura) również z powodzeniem konkuruje z offsetem; światłodruk dziś zapewnić może wykonanie artystyczne dodatków ilustrowanych jedno i kilkobarwnych. Dziś wyrabiają do druku heljograwurowego maszyny płaskie i rotacyjne najrozmaitszych wielkości. Maszyna heljo-rotacyjna 64 stronicowa z 3 samonakładaczami jest w użyciu. Możemy opisać inną maszynę tego typu, drukującą sposobem trójbarwnym: są to trzy maszyny, umieszczone jedna za drugą, papier przecohdzi z maszyny na maszynę. Druk bardzo dobrze wychodzi. Pewne wydawnictwo w Chicago posiada prase heljograwurową, drukującą około 6.000 egz. na godzinę w czterech kolorach.

Nowy typ maszyny wykonano w Anglji: heljooffset. Rysunek przenosi się z wałka miedzianego na cylinder kauczukowy, z tego ostatniego na papier. Maszyna nie ma zwilżacza, drukuje szybko na papierach ziarnistych, najbardziej chropowatych. Zdaje się, że ten typ maszyny rozwiązał zagadnienie ,czy można używać farb płynnych, heljograwurowych do druku. offsetowego.

Jeden z wielkich domów wydawniczych w New-Yorku ma maszynę, która jest połączeniem trzech maszyn: offsetu, światłodruku i drukarskiej maszyny.

Wstęga papieru jest zadrukowywana najpierw na offsecie kolejno w kolorach: żółtym, czerwonym i niebieskim. Następnie przechodzi do światłodruku, tu drukują kolor czarny i brunatny. Potem wstęga przechodzi przez aparat suszący i dostaje się do maszyny drukarskiej, gdzie po drugiej stronie odbijają tekst.

W Niemczech wynaleziono nowy sposób druku na offsecie: heljomonul, używając kauczuku bardzo elastycznego. Pozwala to osiągnąć wielki nakład z jednej

kliszy. Próby z drukiem jednokolorowym wypadły dobrze; obecnie czynione są próby, by ten sposób zastosować do druku wielobarwnego.

Przejdźmy do stereotypji. Z punktu widzenia technicznego nie wiele nowego przybyło w tej gałęzi przemysłu graficznego. Ręka ludzka coraz częściej jest zastępowana przez maszyny. W wielkich zakładach szereg stereotypowni automatycznych, przeważnie stanowiącą dobraną co do wielkości grupę, pozwala wykonać płyty szybko i dobrze. Odlew odbywa się automatycznie. Podniesienie dźwigni wystarcza, by maszyna wykonała dwie do czterech płyt na minutę. Oczywiście zdarza się, że od czasu do czasu płyty mają braki; lecz zdarza się to rzadko.

Wśród maszyn do składania również nie wprowadzono żadnej ważnej nowości. Maszyny do składania, różnych systemów, złożyły dość dowodów, iż są użyteczne. Nie mniej jednak wynalazcy pracują bez przerwy nad ich ulepszeniem. Równocześnie szukają typu maszyny, któraby usunęła drukarza-składacza od pracy. Wobec dzisiejszych postępów techniki jest to możliwe. Jednak należy się zastanowić, czy takie rozwiązanie składania da lepszy układ, czy ten układ będzie tańszy i złożony z szybkością jeżeli nie równą, to przynajmniej dostateczną. Dotychczasowe modele mimo nadzwyczajnej reklamy, nie dały tych rezultatów.

Linotyp od lat czterdziestu jest w użyciu. Prócz zwykłego tekstu obecnie na tej maszynie można składać różne układy, jak np. ogłoszenia. Trzy fabryki tych maszyn wypuściły około 65 modeli. Linotyp z czterema magazynami stanowi najwyższy rozwój tej maszyny, jednak i ten model nie zadawala, budują maszyny z dodatkowemi magazynami.

(Wiad. Graf.).

Przemysł Krajowy
to Bogactwo Narodu!

DLA PRAKTYKI.

Odbijanie. Układ mocno wywiązany stawia się na środek fundamentu prasy lub aparatu do odbijania równa się lekko drzewcem i czerni odpowiednim wałkiem. Przy równaniu układu nie powinien drzewiec być unoszony, lecz z miejsca do miejsca przesuwany. Uderzenia młotkiem powinny być nie za silne, mierne, gdyż nie potrzeba nadzwyczajnej mocy do zrównania czcionek. Nacieranie farbą powinno być równomierne, posuwając wałek z miejsca na miejsce. Mokry układ lub dawniej czerniony odbija się najprzód bez nacierania farbą, by wilgoć i starą farbą przez to usunąć; układ natenczas przyjmuje lepiej świeżą farbę. By osięgnąć dobre odbitki, należy baczyć na to, aby wałek i kamień do rozcierania farby był w należytem porządku. Farba powinna być miernie nałożona i dobrze roztarta. By się o tem przekonać, dotykamy paznokciami kciuka do wałka, jeżeli paznogieć wtenczas jest lekko zafarbowany, lecz tak, że farba dobrze i zupełnie kryje, natenczas jest to najlepszym znakiem, że osiągniemy dobrą odbitkę. Przy większych układach należy cokolwiek więcej farby nałożyć, jednakże trzeba przy rozcieraniu zważać na to, by ono nie wydawało szmeru mlaskiego lub głośno syczącego, jest to oznaką, że nałożyliśmy zanadto farbą. Chcąc zbytnią farbę ściągnąć, bieżemy gładki, mocny papier w szerokości wałka, owijamy tenże, kładziemy na kamień i posuwamy wałek kilka razy po nim. Zdjąwszy potem papier z wałka, rozcieramy na świeżo pozostałą farbę; powtarzamy tę procedurę, jeżeli na kamieniu jeszcze zanadto farby mamy. Wałek do farby musi być gładki, bez zagłębień i nie dziurawy. Wysuszone wałki maczamy przed użyciem wodą zapomocą gąbki, wysuszamy potem ręką, posuwając ją po wałku tak długo, aż nie osiągniemy jakoby lekkiego przyciągania ręki do niego. Do odbitki używamy papier zwilżony, najlepiej satynowany. Odbitki powinny mieć z prawej strony więcej miejsca, by na niem móc nakreślać ewentualnie opuszczone przy składzie słowa lub zdania. Po nałożeniu papieru na układ kładziemy

na to jeszcze jeden papier lub arkusz, następnie odpowiedni filc i przejeżdżamy cylindrem. Przy prasach ręcznych z należytemi przyrządami lub przy aparatach do odbijania używanie filców niepotrzebne, gdyż aparaty te mają już specjalny przyrząd. Przy odbijaniu większych układów naturalnem jest, by tłok miernie powiększyć. Przy odbijaniu szczotką układ musi być cokolwiek więcej czerniony, papier namaczany kładziemy na tenże, i używając miękkiej równej szczotki, wykonujemy nią lekkie uderzenia, dopóki papier do układu nie przylgnie; kładziemy potem na to jeszcze jeden arkusz papieru i powtarzamy uderzenia szczotką, dopóki nie ujrzymy lekkiej cieni układu. Odbitkę zdejmujemy potem ostrożnie. Wykazuje się przy niej za wielki tłok, kładziemy ją wtenczas między dwa arkusze na prostą płytę i powtarzamy uderzenia szczotką, by arkusz zrównać. Odbitka taka będzie miała wygląd lepszy. Powinnością każdego składacza jest, by był w stanie wykonać dobrą odbitkę, korektor bowiem przy swojej tak już niewdzięcznej pracy będzie miał przytem pewną ulgę.

Ile ma wynosić wciąg? Zdarza się często, że zecer ma przy składaniu pewne wątpliwości co do wielkości wciągu. A jednak nie jest to zbyt trudne, gdyż się zna następującą zasadę: Na kwadrat przypada pół petyt wciągu, czyli przyjmujemy jako zasadę $1/8$ petyt na cicero. A więc przy szerokości układu np. 3 kwadratów wciąga się prawidłowo ($3 \times 1/2$ petyt) = 6 ćwierćpetytów czyli cicero. Przy układzie petytowym wyniesie to $1 1/2$ fireta, przy korpusowym zaś zaokrągla się na firet korpusowy, czyli 5 ćwierćpetytów, albowiem byłoby niepraktycznie dodawać tutaj jeszcze 2-punktową spację. Przy zaokrągleniu lepiej zawsze coś ująć niż dodać, aby wciąg nie wypadł za wielki odnosi się do mniejszych stopni od nonparelu do korpusu włącznie. Od cicera zaś począwszy, można przy zaokrągleniu celem osiągnięcia praktycznego wciągu $1/4$ lub $1/2$ petyt dodać. Dalszych przykładów podawać nie potrzeba, ponieważ zecer, znający powyższą zasadę, z łatwością ustalić może wielkość wciągu na każdą szerokość zestawu.

Wywiązywanie kolumn. Sznur do wywiązywania powinien być nie za gruby, konopny i dobrze kręcony, koniecznie bez węzełków, suchy i mocny. Wywiązywanie wykonuje się w sposób następujący: Założywszy koniec przy narożniku zestawu, prowadzimy sznur wokoło tegoż, kładziemy go na wierzch początku i przyciągając miernie kładziemy go przy dalszych szych obrotach wzwyż przy sobie leżąco. Przy ostatnim obłożeni urównież zważać trzeba na to, by sznur u góry leżał, przyciągamy potem, robiąc sypełek. Układ w ten sposób wywiązany nie rozluźni się nigdy, a odwiązywanie przy zaklinianiu form zawsze będzie ułatwione. Koniec sznurka i sypełka nie powinny być nigdy za długie. Po wywiązaniu zestawu przesuwa się sznur ostrożnie na środek wysokości pisma. Nauka wywiązywania należy do najgłówniejszych prawideł drukarskich. Przy układaniu mniejszym wystarcza dwukrotne obłożenie sznurem, przy większych układach oktawowych, kwartowych i foljowych, przynajmniej trzy obłożenia.

„Ostoja", Księgarnia i Drukarnia, Sp. Akc., Poznań. Firma ogłosiła bilans na 31 grudnia 1926 r., figurujący w stanie czynnym i biernym sumą 781.558,19 złotych. Ważniejsze pozycje w stanie czynnym: dłużnicy 203 579,74 zł, towary drukarni 18 565, towary księgarni 88 200,36, maszyny i narzędzia 69 546,42, nieruchomości 320 957,04, rachunek przechodni 66 998,99 złotych. Stan bierny: kapitał zakładowy 270 000, fundusz rezerwowy 54 000, specjalny fundusz rezerwowy 383 402,70, hipoteka 27 520, wierzyciele 26 125,80, rachune kprzechodni 11 730.43, księgarni 66 594,42, efektów 152,50, administracji nieruchomości 3 907,01 złotych.

Drukarnia Robotników Chrześcijańskich, Tow. Akc., Poznań. W myśl uchwały walnego zgromadzenia akcjonarjuszy z dnia 28 czerwca 1925 r. zostaną akcje markowe przestemplowane na złotowe w czasie od 20 do 31 grudnia 1927 r. w lokalu firmy, położonym w Poznaniu, ul. św. Marcina nr. 37.

M. Niemierkiewicz i Spółka, Księgarnia, Poznań. Księgarnia, położona w Poznaniu przy pl. Wolności nr. 11 przeszła na własność księgarza p. Stefana Dietla ze Sosnówca. Nazwa firmy ulegnie od Nowego Roku zmianie.

NOWOŚCI.

Bezrobocie wśród drukarzy w listopadzie 1927 r. wynosiło 17 proc. Poszczególne okręgi i oddziały notowały bezrobotnych składaczy 336, składaczy maszynowych 38, maszynistów 85, nakładaczek 144, stereotyperów 4, pedałarzy 30, introligatorów 23, pomocy introligatorskiej 36. Najsilniej występowało bezrobocie w okręgach warszawskim, łódzkim i lwowskim, gdzie dochodziło do 25 procent, najmniejsze było w okręgach zachodnich (za wyjątkiem toruńskiego), gdzie nie przekraczało 5 proc.

Wymowne cyfry. W dodatku nadzwyczajnym do numeru 38 urzędowego organu niemieckieog Ministra Pracy podaje Dr. Syrup następujące ciekawe liczby: Ogólna liczba ludności Rzeszy Niemieckiej wynosiła w r. 1925 — 62,54 miljonów. Przez wojnę światową ubyło Rzeszy 2 miljony zabitych, 3 miljony dzieci, które z powodu wojny nie ujrzały wcale światła dziennego, 3/4 miljona ludności cywilnej zmarłej z głodu wskutek osławionej blokady żywnościowej stosowanej przez państwa ententy. Liczba uprawnionych do renty weteranów wojny światowej wynosi 720.000. Z powodu działań wojennych zmniejszyła się liczba mężczyzn w stosunk do kobiet bardzo poważnie. Podczas gdy w roku 1910 przewaga kobiet nad mężczyznami wynosiła 0,8 miljona, w roku 1925 sięgała ona 2,1 miljona.

W sprawie wystawy papierniczo-graficznej w Krakowie. Krakowska Izba handlowo-przemysłowa podjęła w swoim czasie inicjatywę urządzenia wystawy papierniczo-graficznej w Krakowie. Na ten temat odbyła się w krakowskiej Izbie przemysłowo-handlowej konferencja delegatów warszawskiej Ligi z zastępcami krakowskimi. Przedstawiciel Ligi zakomunikował warunki finansowe, na których Liga podjęłaby się zorganizowania tej wystawy w Krakowie. — Jako miejsce wystawy zaprojektowano w Krakowie Park Krakowski.

Pakowanie do transportu. Dla ochrony przed wilgocią pakuje się lepsze gatunki papieru zawsze w skrzynie, gorsze między dwie deski, a nie listwy. Przy mniejszych paczkach unikać należy klajstru, ze względu na zawartą w nim wilgoć.

„Dom czasopism" na międzynarodowej wystawie „Pressa" w Kolonji. Zgłoszenia wydawców gazet i czasopismn a międzynarodową wystawę prasy w

Kolonji napływają tak licznie, że przezaczone dla wystawy czasopism ubikacje nie wystarczą. Zarząd wystawy zamierza dla czasopism zbudować specjalny gmach wystawowy.

30-lecie pożytecznego wydawnictwa.

Istnieje polskie perjodyczne wydawnictwo książkowe, które mimo swej taniości nie ma nic wspólnego z owemi licznemi „bibljotekami groszowemi", zaśmiecającemi od kilku lat rynek księgarski. Mówimy o „Bibljotece Dzieł Wyborowych". Założona przed 30 laty przez śmiałego wydawcę śp. Franc. Jul. Granowskiego i przez niego redagowana przeszła z czasem na własność p. Kazimiery Gadomskiej, a pod redakcję Zdzisława Dębickiego. I przetrwała w „dobrej formie" do dziś dnia, obecnie już jako własność i pod redakcją Feliksa Gadomskiego.

Bibl. Dzieł Wyborowych pozostała przez cały ten czas wierna swej tradycji. Przed trzema laty zaszły wprawdzie pewne odchylenia, które w Poznańskiem zwłaszcza odbiły się poważniejszem echem ;ale stało się to za redakcji Z. Dębickiego i wypuszcza w świat dzieła w wyborze starannym, dzieła o wartości trwalszej.

30 lat istnienia „Bibl. Dzieł Wyborowych" równa się wypuszczeniem na rynek księgarski około 1500 tomów. Rezultat imponujący, jeśli się uwzględni, że w liczbie tej mieszczą się dzieła właściwie wszystkich polskich autorów współczesnych i dawniejszych, polskich i obcych. Wśród nich ukazał się także całkowity przekład „Don Kiszota", który nawiasem mówiąc od lat wyczerpany, powinien się pojawić w nowem wydaniu koniecznie.

W ostatnich miesiącach ukazały się w Bibljotece Dzieł Wyborowych następujące ciekawe i wartościowe dzieła autorów polskich: Ossendowskiego „Cień ponurego Wschodu", Olechowskiego powieść „Żołnierz Pański", Ejsmońda „Nosił wilk razy kilka", Makuszyńskiego „Moje listy", Melcer - Rutkowskiej „Nad srebrną rzeką", Jerzego Sosnkowskiego „Radjomiłość", Wilatowskiego „Koń w życiu polskiem", Jarosławskiego „Tajemniczy chemik", Wierzbińskiego „Wielmożny pan lokaj", Dr. Fruchtmanna „Jak zachować zdrowie", Szelągowskiego „Rok 1789, Monarchja a Rewolucja" i „Rok 1792, Upadek tronu".

Z pisarzy obcych ukazały się w ostatnim czasie dzieła następujące: Zeyera „Andrzej Czerniszew", Belmonta „Konieczność, przypadek, czy wolna wola", R. Benjamina „Żołnierze Wielkiej Wojny", Selmy Lagerlöf „Królowa Kungchelli" Gerharda Hauptmanna „Fantom", Tomasza Manna „Pan i pies", Dostojewskiego „Bracia Karamazowy" itd.

Dodać należy, że każdy tom „Bibl. Dzieł Wyb." ukazuje się co tydzień w ładnej oprawie, oraz że można ją abonować kwartalnie.

KĄCIK PRAWNICZY

Ustawa o pomocnikach handlowych. Redukcja personelu bankowego nie jest przyczyną rzeczową dla wypowiedzenia kontraktu służbowego. Zredukowany urzędnik ma prawo do żądania odprawy, jaka jest w danej instytucji w zwyczaju (Orz. S. N. z 27 października 1926, III. Rw. 1024/26).





Rekwizycja lokali. Wszelkie roszczenia ze stosunku opartego na rekwizycji lokali na mocy dekretu z 8 lutego 1919, poz. 147. Dz. Ust. między innemi żądanie zwrotu lokalu, mają charakter publiczno-prawny, przeto nie podlegają orzecznictwu ogólnych sądów cywilnych. Późniejsze ustawy z 27 listopada 1919 poz. 498 Dz. Ust. i z 4 kwietnia 1922 poz. 264 Dz. Ust., nie uchyliły mocy rekwizycyj dokonanych przedtem. Taki charakter publiczno-prawny mają też rekwizycje, dokonane w trybie art. 10 ustawy z 27 lipca 1919, poz. 498 Dz. Ust. (Orz. S. N. z 17 czerwca 1925. I. C. 2212/25). P.

Przepisy przewozowe. Sześciomiesięczny czasokres przedawnienia, ustanowiony dla dochodzenia roszczenia z powodu zaginięcia przesyłki towarowej, nie odnosi się do skargi o odszkodowanie z powodu zaginięcia bagażu, zaczem czasokres przedawnienia w tym ostatnim wypadku wynosi rok, o ile chodzi o spory, podpadające pod taryfę kolejową z 20 października 1921, poz. 708 Dz. U. — Sąd odwoławczy może sprawę załatwić na niejawnem posiedzeniu, jeżeli przeprowadził już rozprawę, przyjmując przedawnienie, a Sąd Najwyższy wyrok zniósł, z powodu, że przedawnienie uznał jako niezachodzące i polecił załatwienie sprawy z pominięciem tego zarzutu. (O. S. N. z 30 listopada 1926. III. Rw. 1969/26).

Ustawa wekslowa. Wekslowy nakaz zapłaty, wydany na podstawie wekslu trasowanego, nie całkowicie wypełnionego, utrzymać należy w mocy, jeżeli przed wydaniem wyroku zaopatrzono weksel we wszelkie cechy ustawowe (Orz. Sądu Apel. Lwów z 4 lutego 1927, Bc. II. 966/26).

Ochrona lokatorów. Przekroczenie zastrzeżonego w umowie najmu zakazu podnajmowania jest ważną przyczyną wypowiedzenia w myśl przepisów ustawy o ochronie lokatorów, jeżeli narusza uprawniony interes wynajmującego, a czy tak jest, ulega ocenie sędziego (Orz. Sądu Najw. pełnego kompletu Izby III. z 30 października 1926, Rw. 563/26).

Orzecznictwo Sądów cywilnych.

Sąd nie może zasądzić wyższej stawki procentowej, od żądanej w konkluzji powództwa, chociażby w między czasie procent prawny został ustawowo podwyższony.

Przy przerachowaniu nakładów sąd powinien wziąć pod uwagę datę poczynienia nakładów, a nie datę, w której pozwani z nakładów skorzystali. Sąd przy zastosowaniu pełnej stawki przerachowania obowiązany jest wyjaśnić, na jakiej podstawie się oparł.

Pełny komplet Izby III. Sądu Najwyższego orzekł, że osoba, która zgodziła się w celu obejścia ustawy na zawarcie umowy z osobą przedstawioną w miejsce właściwego kontrahenta, może mimo swej zgody zaskarżyć skutecznie pozorność kontraktu.

Mimo istnienia tytułu egzekucyjnego, każda z stron może dochodzić przerachowania w drodze postępowania spornego.

Jeżeli stosunek najmu pomiędzy stronami został rozwiązany, mocą wyroku sądowego, zawarcie nowej umowy musi być udowodnione pismem.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o odsetkach prawnych stosuje się także do wierzytelności w walucie zagranicznej.

Jeśli umówiono się, że towar ma być dostarczony po wyrobieniu i to po cenie rynkowej w dniach dostawy, podstawą dla waloryzacji jest kurs w dniu każdorazowej dostawy.

Sąd Okręgowy w Katowicach orzekł, że poszczególni członkowie rady nadzorczej spółki akcyjnej nie są uprawnieni do wniesienia zażalenia przeciwko uchwale sądowej, upoważniającej akcjonarjusza do zwołania nadzwyczajnego zebrania. Dochodzenie odszkodowania z tytułu dewaluacji złotego nie jest uzasadnione w przepisach o przerachowaniu. P.

Odpowiedzialność wspólnika firmowego, a zamknięcie kontokorentu.

Jeden z banków otworzył pewnej spółce firmowej rachunek bieżący, jako że pozostawał z nią w ciągłych stosunkach handlowych.

W rok później jeden z pośród wspólników firmowych wystąpił ze spółki i w związku z tym wystąpieniem poczynił wszystkie formalności prawne.

Po upływie dalszych dwu lat spółka firmowa postawiona została w stan likwidacji, a wspomniany bank pozostawał wierzycielem tejże spółki.

Opierając się na przepisie prawa, mówiącym o solidarnej odpowiedzialności wspólników w spółce firmowej, bank wytoczył powództwo przeciwko temu wspólnikowi, który przed dwoma laty wystąpił i zażądał zasądzenia od niego salda z czasu ogłoszenia o jego wystąpieniu.

Powództwo powyższe zostało jednak oddalone z pobudek następujących:

Tylko i jedynie ostateczne zamknięcie rachunku bieżącego ustala wzajemne położenie stron. Skoro pozwany wspólnik wystąpił ze spółki, powód-bank, który wiedział o tem wystąpieniu, mógł zamknąć rachunek bieżący, a następnie otworzyć inny rachunek nowej spółce, jaką utworzyli pozostali wspólnicy. Bez potrzeby wnikania w pobudki tego postępowania stwierdzono, że bank tego nie uczynił, a niezamknięcie rachunku bieżącego w dacie wystąpienia pozwanego wspólnika skutkuje, iż prawnie bank nie może usprawiedliwić żadnej wierzytelności w tej dacie.

W związku z tem bank nie może żądać zapłaty od wspólnika, który ze spółki wystąpił. P.

Doniosłe orzeczenie Najw. Tryb. Administracyjnego w sprawie podatku przemysłowego.

Właściciel przedsiębiorstwa detalicznej sprzedaży sukna i kortów w Warszawie, posiadający patent II. kategorji, złożył zeznanie o obrocie, poczem założył odwołanie, prosząc o zażądanie od niego ustnych wyjaśnień i o zredukowanie sumy obrotowej. Wobec odmownej decyzji władz skarbowych, płatnik założył skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Trybunał orzekł, że w myśl art. 90 ustawy o podatku obrotowym należy płatnika zawiadomić o terminie, wyznaczonym do rozpatrzenia jego odwołania przynajmniej na 8 dni przed posiedzeniem. Przepis ten zawiera kategoryczny nakaz, do którego władza winna się zastosować.

Wobec tego, że w danym wypadku przekroczony został ten nakaz, ze szkodą dla strony, Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił orzeczenie władz

Obniżenie prywatnej stopy proc.

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 100 ukazało się rozporządzenie ministrów skarbu oraz sprawiedliwości, zmieniające 2 i 3 rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości z dnia 7 września 1926 r. o lichwie pieniężnej.

W myśl nowego rozporządzenia paragrafy 2 i 3 rozporządzenia Min. Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 7 września 1926 roku o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 556) otrzymują brzmienie następujące:

Korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, wyszczególnionych w wykazach w myśl poprzedniego paragrafu, nie mogą przekraczać 12 procent w stosunku rocznym.

Umowy o pożyczki pieniężne, zawarte przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, w których wymówione korzyści majątkowe ponad normy, przewidziane w par. 2 niniejszego rozporządzenia, nie zostały pobrane przed tym terminem, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu ich płatności. Termin ten nie może przekraczać daty 31 grudnia 1927 r.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 15 grudnia 1927 r.

Obecnie zatem wynosić będzie najwyższa dopuszczalna stopa procentowa 12 procent, tak w stosunkach kredytowych prywatnych, jak i bankowych.

Prawne odsetki zwłoki (sądowe) wynoszą, jak wiadomo, 10 procent. **P.**

Nie tylko przepis prawa, ale i względy słuszności.

Pan Rudolf E. wystąpił do Sądu przeciwko pewnej akcyjnej spółce budowlanej z żądaniem zobowiązania jej do wydania powodowi 40 metrów drzewa tartego, nabytego przezeń. W powództwie wzajemnym rzeczona spółka żądała uznania umowy sprzedażnej za rozwiązaną z winy powoda, wskutek zwrócenia się z jego strony o wykonanie umowy i zaofiarowanie ceny sprzedażnej w rok przeszło po zawarciu umowy, w czasie nadzwyczajnego spadku waluty.

Dwie pierwsze instancje powództwo główne zasądziły, wzajemne oddaliły.

Sąd Najwyższy jednakowoż stanął na odmiennem stanowisku i w tej wielce aktualnej w stosunkach handlowych kwestji, orzekł co następuje:

Przepis art. 1657 Kod. Cyw., w myśl którego rozwiązanie sprzedaży przedmiotów żywności i rzeczy ruchomych następuje na korzyść sprzedawcy samem prawem i bez wezwania umówionego po upływie terminu odbioru, — nie ma zastosowania do przypadku, gdy ani w umowie ani zwyczajem termin do odbioru rzeczy sprzedanych nie jest określony.

Jeżeli w umowie sprzedaży strony nie ustanowiły terminu uiszczenia ceny kupna, a nabywca w rok przeszło po zawarciu umowy, gdy waluta uległa deprecjacji, zaofiarował i zaznaczył cenę umówioną, żądając wykonania umowy, wówczas istota sporu sprowadza się do rozstrzygnięcia, czy wykonanie przez nabywcę umowy w sposób powyższy odpowiada istotnemu zamiarowi stron, zawierających umowę i celowi, dla którego umowa była zawarta i czy wykonanie to nie krzywdzi sprzedawcy, przysparzając nabywcy nieusprawiedliwione korzyści i czy względy słuszności pozwalają na utrzymanie więzi umownej stron w mocy.

Wyrok powyższy jest doskonałym przykładem, że Sądy nasze rozstrzygają spory nie w oderwaniu od życia. P.

Urzędy pocztowe będą protestowały weksle w 3-cim dniu płatności.

Jak wiadomo, protestowały Urzędy pocztowe dotychczas weksle już w 1-szym dniu płatności, co wywoływało ze strony sfer kupieckich szereg słusznych zażaleń, tembardziej, iż wszystkie instytucje finansowe praktykowały protestowanie weksli w ustawowo dozwolonym 3-cim dniu. — Krakowskie Stowarzyszenie Kupców zwróciło się więc w październiku r. ub. do Ministerstwa Poczt i Telegrafów oraz do tut. Izby Handlowej z umotywowanym memorjałem, w którym wykazało szkodliwość takiej praktyki, domagając się, by również Urzędy pocztowe protestowały weksle dopiero w 3-cim dniu płatności.

Z zadowoleniem przyjąć należy do wiadomości, że starania Krak. Stow. Kupców uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem, gdyż jak się dowiadujemy, Ministerstwo uznało w całości słuszność postulatów kupiectwa i postanowiło życzeniom jego zadośćuczynić. — W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Urzędowym Min. Poczt i Telegr. odnośne zarządzenie.

Przegląd Prasy Zagranicznej.

Ostatnie sprawozdanie Parkera Gilberta.

Po memorandum agenta reparacyjnego i odpowiedzi nań rządu niemieckiego, mamy przed sobą w ciągu ostatnich kilku miesięcy trzeci z rzędu dokument pierwszorzędnej wagi w sprawie spłaty niemieckich odszkodowań wojennych czyli t. zw. reparacyj.

Cofnijmy się myślą wstecz do roku 1921. Rządy aljanckie w wykonaniu traktatu wersalskiego ustaliły wysokość odszkodowań niemieckich na 132 miljardy złotych marek. Niemcy, po przegranej wojnie światowej, po wstrząśnieniach rewolucyjnych, które doprowadziły do obalenia monarchji, nie były w stanie przyjąć na siebie zobowiązania takiej astronomicznej wprost wielkości i rozpoczęły swoją słynną politykę sobotażu. Do rozpoczęcia spłat zmusiła ich okupacja Ruhry, serce produkcji niemieckiej, to jednak doprowadziło do spadku marki niemieckiej, nowych wstrząśnień socjalnych i wywołało poważne zaburzenia w gospodarce wszystkich prawie państw europejskich. Sytuacja stawała się groźną i wtedy przyszła z pomocą Ameryka, a wyrazem tej pomocy — to plan Dawes'a.

Plan Dawes'a nie wskazał wysokości łącznej sumy, którą mają Niemcy spłacić, nawet wysokości corocznej raty, wszystko to uzależniał od wyników akcji sanacyjnej marki niemieckiej, poprawy gospodarczej kraju i... wielkości eksportu towarów. Powołana specjalna komisja miała badać stan gospodarczy Niemiec, ustalać odpowiednie indeksy i na tej podstawie określać wysokość rat reparacyjnych.

Obecnie upływa trzeci rok działalności komisji, której główny agent Parker Gilbert, ogłosił właśnie wymienione powyżej sprawozdanie.

Zaraz na wstępie sprawozdania stwierdza Gilbert Parker, że z zadowoleniem przyjął do wiadomości oświadczenie rządu niemieckiego, uznające konieczność nawrotu do polityki oszczędności, uważa bowiem, że okres wysokich nadzwyczaj wydatków jest zakończony. Ten motyw, że Niemcy, a zwłaszcza kraje i gmi-

ny prowadzą gospodarkę „ponad stan", powtarza się w sprawozdaniu wielokrotnie.

Chodzi mu o pożyczki inwestycyjne, które zaciągały miasta, gminy, kraje, i które zużywano głównie na cele użyteczności publicznej, natomiast w interesie dłużników leżało, by pożyczki zaciągane były jedynie i wyłącznie w celach czysto gospodarczych, któreby doprowadziły do wzmożenia eksportu niemieckiego, a więc temsamem do zwiększenia kwot reparacyjnych.

Właściwe sprawozdanie rozpoczyna się stwierdzeniem, że Niemcy płacą punktualnie i całkowicie swoje zobowiązania, wynikające z planu Dawes'a i wymienia te spłaty liczbowo.

Potem przechodzi agent do zagadnienia t. zw. transferu, który uważa za najważniejszą sprawę w całym planie. Nie wystarczy bowiem, że zostaną zebrane odpowiednie sumy w kraju na pokrycie raty, ale chodzi o to, żeby je przenieść, transferować, do wierzycieli. To jednak natrafia na poważne nie dające się bardzo często pokonać trudności, wynikające z tego, że rzucenie takich ilości marek niemieckich na giełdę celem zakupu dewiz zagranicznych może narazić na spadek marki i zniszczyć stabilizację jej z takim trudem uzyskaną.

Osobny komitet dla spraw transferu znajduje się wobec tego bardzo często w trudnej sytuacji. „Odpowiedzialność niemieckiego rządu", pisze Gilbert, „nie kończy się na wewnętrznem zgromadzeniu funduszów. Rząd i Reichsbank są zobowiązane wszystko uczynić, co leży w ich mocy, by ułatwić zadanie komitetowi dla spraw transferu". Do spraw transferu wraca Gilbert wielokrotnie, między innemi, w samem zakończeniu, gdzie ten problem określa jako w praktyce najtrudniejszy ze wszystkich.

Wśród sprawozdań szczegółowych, odnoszących się do poszczególnych dziedzin życia gospodarczego najobszerniej omówione są zagadnienia kolei niemieckich, a zwłaszcza sprawa uzyskania nowych kapitałów i inwestycyj.

W sprawie inwestycyj stwierdza agent, że wynosiły one w roku 1925 415 miljonów, w r. 1926 408 miljonów, a w roku 1927 przypuszczalnie 500 miljonów marek, co nie odpowiada życzeniom komisji reformacyjnej. Gilbert zaznacza, że w roku 1928 trzeba będzie dla uzyskania odpowiednich wpływów podwyższyć taryfę kolejową, a nadto postarać się o uzyskanie odpowiednich kapitałów na inwestycje, które nie dadzą się pokryć z nadwyżki dochodów i rezerw kasowych. Kapitałów szukać trzeba będzie na rynku wewnętrznym przez wypuszczenie akcyj kolejowych, a nie zagranicą, bo w tym wypadku musiałaby wkroczyć komisja ze swoim prawem pierwszeństwa do nich.

Rewelacyjne jest zakończenie sprawozdania. Agent Amerykański oświadcza poprostu, że cały plan niema żadnego znaczenia dopóki nie zostanie ustalona ostateczna suma, którą Niemcy mają zapłacić i to bez żadnych specjalnych gwarancyj ze strony jakiegoś komitetu transferu, że spłata tej sumy zachwieje stałością niemieckiej waluty.

Oznacza to nic innego, jak przekreślenie planu Dawes'a, zlikwidowanie komisji reparacyjnej, słowem powrót do tego, co było na początku. Gilbert nie podaje wysokości tej sumy, Niemcy natomiast rozumieją, że ustalona obecnie suma nie dałaby się już więcej zrewidować, gdyż musiałaby przybrać postać pożyczki, którą należałoby punktualnie wpłacać pod grozą utraty zdolności kredytowej do pożyczek wogóle. Stąd namiętna polemika na temat tej wysokości, która to polemika odbiła się echem już nawet w parlamencie francuskim, gdzie Poincare określił ją znowu na owe 132 miljardów marek w r. 1921, wiążąc odrazu spłaty niemieckie z długami międzysojuszniczymi.

Jakikolwiek obrót przyjmą dla Polski odszkodowania niemieckie, to pozostanie groźba naporu eksportu niemieckich towarów. Sumy bowiem potrzebne do spłat, tak czy inaczej ustalonych, mogą pochodzić tylko z nadwyżki eksportu nad importem. Import towarów z Niemiec do nas, o ile jest gospodarczo uzasadniony, leży naturalnie w naszym interesie, ale import forsowany wszelkimi sposobami może fatalnie zaciążyć na położeniu naszego młodego przemysłu.

Są to konsekwencje, o których nie zawsze może myślą nasi sojusznicy z wielkiej wojny, które sobie zatem tembardziej my sami musimy uświadomić.

POSZUKIWANE ŹRÓDŁA ZAKUPU

W rubryce tej zamieszczamy poszukiwane źródła zakupu **bezpłatnie**. Za nadesłaniem 20 groszy na ofrankowanie listu i powołanie się na numer niniejszej rubryki, podajemy adres poszukującego. Nie pośredniczymy jednak przez dalsze wysyłanie ofert i wzorów.

Poszukuje się dostawców wzgl. fabrykantów na:

10. Kołomyja. Matryca (spód do wyginania drutu) do maszyny introligatorskiej, szyjącej drutem.
20. Kraków. Torebki papierowe różnych gatunków i jakości. (Uprasza się wszystkie fabryki torebek papierowych o podanie adresów).
21. J. J. Rafja biała i kolorowa.
22. J. J. Przyrządy introligatorskie w Poznaniu.
23. Lwów. Wytwórnia kartonów. Papier bezdrzewny oraz tektury.
24. Tarnów. Drewniane kasetki rzeźbione.
25. Tarnów. Złote owalne ramki.
26. Drohobycz. Imitację skóry do celów introligatorskich.
27. Włocławek. Klisze lub matryce do ilustracji gazetowych. (Chodzi o wytwórnie francuskie).
28. Czersk. Czcionki drewniane afiszowe.
29. Bielsko. Aparaty do rolek papierowych. (Secare apparate).
30. Mysłowice (G. Śl.). Przedmioty z masy papierowej.
31. Aleksandrów Kuj. Malowanek świątecznych niemieckiej firmy „L. & B." główne przedstawicielstwo. Pożądane oferty z wzorami za zaliczeniem pocztowem, lecz tylko od generalnej reprezentacji na Polskę.
32. Aleksandrów Kuj. Znaczków pocztowych używanych do sprzedaży komisowej.
33. Wilno. Papier podklejany płótnem do wyrobu kopert.
34. Łódź. Szachownice i szachy.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Jankowski, Poznań. — Za administrację: Mieczysław Duszyński, Poznań.

Drukiem drukarni Ludwika Kapeli w Poznaniu.